

Narada sekretarzy KC partii krajów socjalistycznych

Tradycje doskonalenia współpracy

W dniach 11-13 maja w Warszawie odbyła się narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych zajmujących się problemami pracy wewnętrznej.

W naradzie udział wzięli:

— z ramienia Bułgarskiej Partii Komunistycznej: Ognian Dojnow — sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej;
— z ramienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji: Jan Baryl — zastępca członka Prezydium, sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Czesław Lovetinsky — członek Sekretariatu KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji;

— z ramienia Komunistycznej Partii Kuby: Jose Ramon Machado Ventura — członek Biura Politycznego, sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby;
— z ramienia Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej: Sampilyn Zalan Aadzaw — członek Biura Politycznego, sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej;
— z ramienia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności: Horst Dohls — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności;
— z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zdzisław Zandarowski — sekretarz

KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;
— z ramienia Rumuńskiej Partii Komunistycznej: Ilie Verdet — członek Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej;
— z ramienia Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej: Sandor Borbely — sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej;
— z ramienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: Iwan W. Kapitonow — sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W naradzie uczestniczyli także kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów komitetów centralnych bratnich partii.

Dokończenie na str. 2

Zmiana na stanowisku wiceprezydenta SFRJ

Z dniem 16 maja funkcję wiceprezydenta SFRJ pełnił będzie przedstawiciel okręgu autonomicznego Wojwodiny, Stevan Doronjski, który przejmie obowiązki od dotychczasowego wiceprezydenta, przedstawiciela Socjalistycznej Republiki Czarnogóry, Vidoje Zarkovicia.

Jak wiadomo, przewodniczącym Prezydium SFRJ, prezydentem Jugosławii jest J. Broz Tito wybrany na to stanowisko dożywotnio. Zmiany na stanowisku wiceprzewodniczącego Prezydium SFRJ następują corocznie. (PAP)

Delegacja SRR przybędzie do Polski

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka wystosowane w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 17-20 maja br. złoży w Polsce przyjacielską, oficjalną wizytę partyjno-państwową delegacja Socjalistycznej Republiki Rumunii pod przewodnictwem Nicolae Ceausescu, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii. (PAP)

Rokowania wiedeńskie

Jak już informowaliśmy, w czwartek w wiedeńskim Pałacu Hofburg wznawiono rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i i zbrojeń w Europie Środkowej. Na plenarnym posiedzeniu wystąpił przewodniczący delegacji NRD Ingo Oeser oraz przedstawiciel Holandii Wilem de Vos.

Na konferencji prasowej, która odbyła się po obradach plenarnych, delegat NRD podkreślił potrzebę osiągnięcia w rozmowach konkretnych, możliwych do przyjęcia dla obu stron rezultatów, które doprowadziłyby do redukcji potencjału wojskowego w centrum Europy. (PAP)

W uczelniach Poznania

Absolutoriiów czas nastał

Tradycyjnie już w maju i czerwcu przypada okres absolutorii (uroczystości kończenia studiów), udzielanych słuchaczom ostatnich lat szkół wyższych. W Poznaniu dyplomy absolutorijne otrzyma w bieżącym roku kilka tysięcy studentów sześciu spośród ośmiu tutejszych uczelni. Między innymi dzisiaj, — 14 bm. absolutoria organizują — Akademia Rolnicza oraz niektóre wydziały Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Akademii Wychowania Fizycznego. W sumie mury poznańskich szkół wyższych opuści około 6 000 osób.

Na październik przewidziano uroczysty finał studiów — tzw. dyplomatorium — słuchaczy: Akademii Medycznej, dwu uczelni artystycznych, Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. (wig)

T. Mytnik spadł na 3 miejsce

Popisowa jazda kolarzy ZSRR

V etap Wyścigu Pokoju Szczecin — Neu Brandenburg (155 km) był pierwszym w tegorocznej imprezie, na którym kolarze rozbił się na kilka grup, co wprowadziło zmiany w obu klasyfikacjach. Zaraz po starcie ostrym do przodu wyskoczyło 32 kolarzy. W grupie tej znajdowali się wszyscy reprezentanci NRD i CSRS, pięciu zawodników ZSRR ((bez Czaplęgina), pięciu Polaków, trzech Francuzów: J. Gallopin, H. Hardy i J. Bernaudeau, dwóch Szwedów: T. Filipsson i B. Nyman, dwóch Rumunów: T. Vasile

i M. Romascanu, Bułgar W. Welikow, Kubańczyk C. Cardet i reprezentant RFN D. Floegel.

Grupa ta, w której znajdowało się większość czołowych kolarzy tego wyścigu jechała bardzo szybko i systematycznie zwiększała swoją przewagę. Pierwszą lotną premię w Anklam (84 km) wygrał W. Osokin przed liderem wyścigu A. Pikkuusem (obaj ZSRR) i S. Schmeisserem (NRD).

Z czołowej grupy na trasie odpadło 4 zawodników T. Filipsson (Szwecja), D. Floegel.

Dokończenie na str. 2

V. Gerulaitis pokonał W. Fibaka

22-letni tenisista amerykański Vitas Gerulaitis awansował do półfinału Mistrzostw Świata WCT, zwyciężając w Dallas po 5-setowej walce Wojciecha Fibaka 1:6, 3:6, 6:0, 6:2, 6:3. W półfinale przeciwnikiem Gerulaitisa będzie Dick Stockton, który wyeliminował

Cliffa Drysdale'a 7:5, 6:7, 7:6, 6:2. Pojedynek ćwierćfinałowy oglądało w Hali Coliseum w Dallas ponad 8500 widzów.

Spotkanie Fibaka z Gerulaitisem miało niecodzienny przebieg. Polak rozpoczął we wspaniałym stylu. Grając precyzyjnie wygrywał gem po gemie, zdobywał wiele

Dokończenie na str. 7

Demonstracje na Piazza Navona

W czwartek w Rzymie doszło do nowych gwałtownych zajęć ulicznych. Mimo obowiązującego do końca maja zakazu organizowania w stolicy Włoch jakichkolwiek manifestacji i zgromadzeń, na apel dwóch organizacji radykalnych na słynnym Piazza Navona zebrało się sporo młodzieży w celu uczczenia trzeciej rocznicy referendum rozwodowego. Aczkolwiek demonstracja przebiegała spokojnie, policja brutalnie zaatakowała jej uczestników. Uciekająca z placu 19-letnia Giorgina Masi została zraniona kulą wystrzeloną przez jednego z policjantów i zmarła w drodze do szpitala.

Policja atakowała nie tylko młodych uczestników manifestacji, ale wszystkich przypadkowych przechodniów, którzy znaleźli się na jej drodze. (PAP)

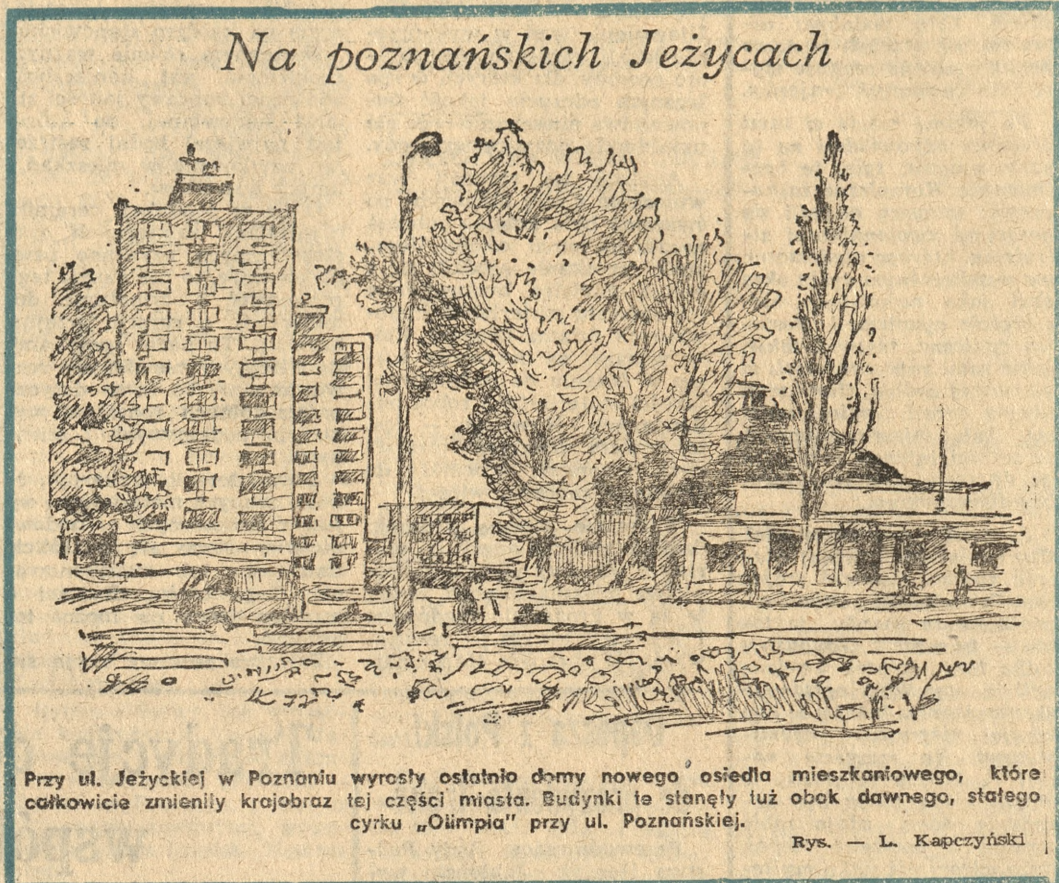
krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Decyzja Izby Reprezentantów

Izba Reprezentantów Kongresu USA powzięła uchwałę, utrudniającą normalizację stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kuba i Wietnamem. Wskazującą na konieczność kontynuowania wysiłków celem bezwarunkowego przyznania niepodległości krajom, znajdującym się pod panowaniem kolonialnym, wykorzenienie apartheidu, rasizmu i dyskryminacji rasowej, położenia kresu działalności sił fałszywostek i neofaszystowskich.

Sesja Rady ONZ

Wczoraj zakończyła obrady 62 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W swych uchwałach Rada wskazywała na konieczność kontynuowania wysiłków celem bezwarunkowego przyznania niepodległości krajom, znajdującym się pod panowaniem kolonialnym, wykorzenienie apartheidu, rasizmu i dyskryminacji rasowej, położenia kresu działalności sił fałszywostek i neofaszystowskich.



Przy ul. Jeżyckiej w Poznaniu wyrosły ostatnio domy nowego osiedla mieszkaniowego, które całkowicie zmieniły krajobraz tej części miasta. Budynki te stanęły tuż obok dawnego, stałego cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej.

Rys. — L. Kapczyński

Jutro Dzień Czynu Partyjnego

Jutrzejsza, majowa niedziela — Dzień Czynu Partyjnego w naszym kraju — również dla społeczeństwa Wielkopolski będzie szczególną okazją do manifestacji obywatelskich, patriotycznych postaw. Członkowie i kandydaci PZPR, a wraz z nimi — podobnie jak w poprzednich latach bywało — członkowie stronnictw politycznych, młodzież zrzeszona w organizacjach FSZMP i bezpartyjni podejmą pracę społeczną dla wspólnego dobra.

W województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim,

pilskim i poznańskim określono miejsca i charakter prac. Przyczynia się one do upiększenia miast, wsi i osiedli, do postępu prac przy budowie dróg, ośrodków socjalnych i rekreacyjnych oraz innych obiektów służących społeczeństwu. Rezultatem Czynu będzie też dodatkowa produkcja załóg tych zakładów, których wyroby szczególnie potrzebne są na zaopatrzenie rynku.

Hasłem Dnia Czynu Partyjnego jest pełna realizacja zadań nakreślonych przez VII Plenum KC PZPR. (kos)

Zapowiedź spotkania K. Waldheima z A. Gromyką i C. Vancem

Rzecznik sekretarza generalnego ONZ zakomunikował w czwartek wieczorem, iż w najbliższą środę 18 bm. Kurt Waldheim przeprowadzi w Genewie rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką i amerykańskim sekretarzem stanu Cyrusem Vancem, poświęcone przeanalizowaniu perspektyw wznowienia ge-

newskiej bliskowschodniej konferencji pokojowej. Szefowie dyplomacji ZSRR i USA są współprzewodniczącymi tego forum. Waldheim będzie przebywał w Genewie w związku z rozpoczęciem składania podpisów pod układem o zakazie dokonywania zmian w środowisku naturalnym dla celów militarnych oraz jest depozytariuszem tego dokumentu. (PAP)

Wręczenie dorocznych nagród SDP

Wczoraj w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Najwyższą dziennikarską nagrodę — im. Bolesława Prusa — otrzymali: nagrodę I stopnia — Bartosz Janiszewski (TVP), II stopnia — Stanisław Chelstowski („Życie Gospodarcze”), a III stopnia — Alicja Zatrzybowna („Gazeta Lubuska”).

Nagrodę młodych dziennikarzy im. Juliana Bruna za rok ubiegły przyznano Januszowi Nicyporowiczowi („Kontrasty”).

Wręczono także — po raz pierwszy — nagrodę zespołów starszych dziennikarzy za popularyzację piękna języka polskiego. Nagrodę tę otrzymał Walery Pisarek z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Podczas uroczystości wręczono także doroczne nagrody przyznawane przez kluby twórcze SDP. (PAP)

Ploną pola naftowe w Arabii Saudyjskiej

Nadal szaleje pożar na największych w Arabii Saudyjskiej polach naftowych Abkaik. Rzecznik saudyjsko-amerykańskiego towarzystwa „Aramco” oznajmił, że zapala się ropa wydobywająca się z przerwanego na skutek wielkiej eksplozji rurociągu. (PAP)

od GŁOSU

Czy dobro jest dla współczesnego człowieka cechem wstydlivą, którą należy głęboko ukrywać?

Oto na wydziale filozofii jednego z uniwersytetów zadano studentom temat pracy pisemnej: czym jest dla nich dzisiaj altruizm czyli bezinteresowna troska o dobro innych ludzi. Odpowiedzi, oparte na imieniu i nazwiskach, były podobne: altruizm się przeżył, postawa bezinteresowna cechuje wyjątkowo życiowych frajerów.

Po jakimś czasie ci sami studenci odpowiadali na to samo pytanie, tyle, że bezimiennie. Kompletnie zaskoczenie: wszyscy okazali się gorącymi zwolennikami altruizmu, którego niedostatek we współczesnym życiu określali jako największe niebezpieczeństwo cywilizacji. Postawy cyniczne, również takie, jakie sami zaprezentowali w pierwszej próbie, tłumaczyli obawą przed oskarżeniem się lub niezrozumieniem szerokości intencji przez osobę darzoną postępowaniem bezinteresownym.

Jak więc jest naprawdę? Czy rzeczywiście lepiej udawać cynika („śmierć frajerom!”), rzecznika „układów”, praktykanta zasady „ja tobie — ty mnie”? Gdybyśmy tylko taki wniosek wyciągnęli z wyników opisanego eksperymentu, byłaby to konkluzja niezwykle pesymistyczna. Na szczęście nawet ci, którzy ją głoszą, w chwili kiedy mogą być naprawdę sobą, zdają sobie sprawę z potrzeby czegoś dużo więcej niż tylko myślenia wyłącznie o interesie własnym. Rzecz w tym, byśmy byli sobą nie tylko w anonimowych ankietach.

KM

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Zadania budownictwa mieszkaniowego

Około milion osób wprowadzi się w tym roku do nowych mieszkań. W następnych latach liczba ta będzie się sukcesywnie zwiększać — w miarę przyspieszania tempa budownictwa. Otrzymanie kluczy do mieszkania bywało jednak dotychczas dość często równoznaczne z wieloma pojawiającymi się kłopotami. Ujawnienie wad w wykończeniu lokali, rażących usterek — oto powody, dla których w społecznym odczuciu jakość budownictwa mieszkaniowego nie uzyskiwała pozytywnej oceny.

Analizie tej sytuacji oraz wnioskowi z niej płynącemu, poświęcona była kolejna robocza narada na temat jakości. Uczestnicy spotkania zgodzili się z opinią ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adama Glazura, który wskazał na bezsporny postęp w dążeniu do podniesienia jakości materiałów i robót budowlanych. Niemniej — jest to dopiero początek korzystnych przemian, pozostało do zrobienia znacznie więcej.

Wszystkie główne kierunki działań, zmierzających do wyrażonej poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego, zawarł w programie rządowym i w szczegółowym — resortowym. Na obecnym etapie naj-

bardziej newralgicznym ogniwem są materiały, a w tym prefabrykaty budowlane. Dla tego właśnie rozpoczęto powstanie przeglad istniejących w kraju fabryk domów pod kątem udoskonalenia technologii produkcji, zwiększenia sprawności urządzeń aż do ich częściowej wymiany włącznie, zaostreżenia wymogów jakościowych na każdym stanowisku.

Następnym równie ważnym problemem jest konieczność widocznej poprawy jakości stolarki budowlanej, do której jest najczęściej bodaj zastrzeżenie użytkowników mieszkań i innych budynków.

O ile w produkcji ceramiki i instalacji sanitarnych oraz elektrycznych uzyskano pewną poprawę, to nie można tego powiedzieć o armaturze domowej, tj. o rurach, grzejnikach itp. Tu nadal spotykamy się z licznymi nieudanymi rozwiązaniami. To samo dotyczy poszczególnych rodzajów wykładzin podłogowych i ściennych.

Doświadczenie wykazuje, że wiele cennych materiałów i wyrobów stosowanych w budownictwie niszczy się w trakcie transportu lub magazynowania. Tego braku dbałości o wspólne dobro nie można tolerować.

Poważne rezerwy kryją się

w samym procesie wznoszenia domów, zwłaszcza zaś w robotach wykończeniowych, nadających przecież ostateczny kształt nowemu mieszkaniu. Po to, aby osiągnąć jak najszybciej zmiany na lepsze, opracowano modyfikację systemu wynagradzania. Przyjęte zasady będą zdecydowanie preferować dobrą, rzetelną, dokładną pracę, kładąc zarazem tamę braku korosty i zwykłego paradyksu. W parze z tym następować będzie mechanizacja robót wykończeniowych.

Resort budownictwa, służąc kojarzony przede wszystkim z budownictwem mieszkaniowym i przemysłowym, reprezentuje jednak także poważnego dostawcę towarów na rynek i na eksport. Szkło, ceramika szlachetna, kryształ, opakowania szklane, wiele artykułów służących wyposażeniu mieszkań — oto niektóre tylko spośród setek rodzajów wyrobów z tej gałęzi gospodarki.

W czasie narady zgłoszono szereg uwag i postulatów, które zostaną uwzględnione w resortowym programie podniesienia jakości.

TADEUSZ SAPOCINSKI

22 lata Układu Warszawskiego



Przed 22 laty, 14 maja 1955 roku, podpisano w Warszawie Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, zwany w skrócie Układem Warszawskim. Utworzenie Układu Warszawskiego wpłynęło na zmianę sytuacji militarnej i politycznej Europy, stworzyło możliwości obrony suwerenności i niezależności państw socjalistycznych przeciwko wszelkim formom agresji. Na zdjęciu: manewry armii CSRS, NRD, PRL i ZSRR. Żołnierze zaprzyjaźnionych armii po zakończeniu ćwiczeń.

Fot. — CAF

Komunikat dla rolników i służby rolnej

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej informuje, że przebieg pogody w ostatnich dniach stwarzał na ogół korzystne warunki do szybkiego wzrostu i rozwoju roślin. W okresie od 14 do 13 maja przewidywane są, początkowo zachmurzenie duże z rozproszonymi i okresami opadów z możliwością burz. Temperatura maksymalna wahać się będzie od 15 do 20 stopni, minimalna od 5 do 10 stopni. Wiatry będą umiarkowane, okresami dość silne, szczególnie na północy kraju, z kierunków zachodnich. Potem spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane i przelotne opady z możliwością burz, zwłaszcza na zachodzie. Temperatura maksymalna wzniesie do 20-25 stopni, lokalnie może być wyższa. Temperatura minimalna kształtować się będzie od 7 do 12 stopni. Wiatry będą umiarkowane, okresami dość silne z kierunków południowych.

W związku z tym, że obecnie dokonuje się sprzętu poplonów ozimych, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa przypomina o konieczności szybkiego przygotowania opróżnionych pól pod zasiew następnych roślin (tzw. płonu wtórnego). Pośpiech w pracach uprawowych ważny jest ze względu na potrzebę szybkiego przerwania bezużytecznego parowania wody w odśloniętej powierzchni, a przede wszystkim z uwagi na konieczność maksymalnego wykorzystania czasu. Istnieją obecnie doskonałe warunki do uzyskania szybkich wschodów nowo zasianych roślin.

Opróżnione pola zaleca się wykorzystywać pod kukurydzę przeznaczoną do zakiszenia. Należy ścisła mieszać wcześniej o krótszym okresie wegetacji, które mimo pewnego opóźnienia w stosunku do optymalnego terminu siewu zdąży jeszcze osiągnąć wymaganą dojrzałość. (PAP)

Depesza z Polski do prezydenta Iraku

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Iraku Ahmeda Hassana al-Bakra w związku z 65 rocznicą jego urodzin, przypadającą w dniu 14 bm. (PAP)

Tradycje doskonalenia współpracy

Dokończenie ze str. 1

W ogłoszonych na naradzie przemówieniach podkreślano doniosłe, historyczne znaczenie zjazdów bratnich partii odbytych w ostatnich latach, które uzbudziły komunistów, wszystkich ludzi pracy i krajów w konkretne i perspektywiczne programy budownictwa socjalistycznego i komunistycznego. Podkreślano, iż realizacja wytyczonych przez zjazdy, nowych wielkich i złożonych zadań przyczyni się do dalszego wzrostu kierowniczej roli partii w społeczeństwach, w których rozwijają działalność. Stałe umacnianie partii, jednolitość ideowa i organizacyjna zwartość ich szeregow, doskonalenie form i metod partyjnego kierownictwa i niewzruszona więź z narodem decydują o postępie we wszystkich dziedzinach życia społecznego krajów socjalistycznych.

Na naradzie podkreślano, że z punktu widzenia rozwoju partii ogromne znaczenie ma stały dopływ w ich szeregi kandydatów rekrutujących się spośród przodujących, najbardziej świadomych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopów i inteligencji, wychowywanie członków w duchu ideałów komunistycznych oraz wysoka ich aktywność społeczno-polityczna i zawodowa. Ze szczególną siłą podkreślano decydującą rolę klasy robotniczej dla dalszego umacniania partii, zwiększania ich oddziaływania wśród mas, dynamizowania

przeobrażeń społeczno-ekonomicznych.

Wiele uwagi poświęcono w wystąpieniach problemowi doskonalenia stosunków wewnątrzpartyjnych opierających się na zasadzie centralizmu demokratycznego, mającej najistotniejsze znaczenie dla skutecznej działalności partii oraz zagadnieniom dalszego rozwoju i pogłębieniu demokracji wewnątrzpartyjnej, przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego oraz sprawom stałego umacniania kierowniczej roli partii w polityce kadrowej.

Uczestnicy narady podzielili się doświadczeniami pracy organizacji partyjnych w realizacji programów społeczno-gospodarczych nakreślonych przez zjazdy, doświadczeniami w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej, w przygotowywaniu do obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a także do obchodów innych ważnych wydarzeń w życiu bratnich narodów.

Na naradzie podkreślano, iż rozwój i umocnienie bratnich organizacji dokonuje się w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, zgodnie ze społecznymi warunkami i narodowymi właściwościami każdego z krajów.

Narada w Warszawie przebiegała w przyjaźni, serdecznej atmosferze, w duchu równości, jednolitości i zwartości, internacjonalistycznej solidarności. (PAP)

Na warsztacie twórców

Na pytanie nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzy PAP:

Stanisław Dygat: ukończyłem scenariusz do filmu „Lorelei”, który reżyseruje Ewa Kruk, i kończę pisanie dawno zaczętej powieści „Chińska dzielnica”. Jej akcja toczy się współcześnie, choć w tytule nawiązuję do przedwojennej dzielnicy portowej w Gdyni. Pracuję też nad następną powieścią pt. „Pacific Panam Palisades” i mam już zamówiony przez telewizję scenariusz do serialu o dziejach pewnej rodziny od czasów przedwojennych po współczesne.

Hanna Rumowska: ostatnio brałam udział w przedstawieniach „Halki” w Chicago, przedtem zaś uczestniczyłam w premierze „Elektry” Straussa w Amsterdamie, gdzie jesienią udam się ponownie, aby przygotować z polskimi realizatorami premierę „Katarzyny Izmańskiej” Szostakowicza „Elektry”

śpiewać też będę w Monachium. Najbliższym moim zamiarem jest w Teatrze Wielkim w Warszawie będzie premiera „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego.

Maciej Prus: po premierze „Zbrodni i kary” w Teatrze Starym w Krakowie pracuję z Robertem Satanowskim nad „Fideliem” Beethovena w Operze Wrocławskiej. Natomiast z Jerzym Satanowskim pracuję nad „Operetką” Gombrowicza. W warszawskim Teatrze Współczesnym będę reżyserował „Achilleis” Wyspiańskiego.

Janusz Majewski: ukończyłem właśnie zdjęcia do filmu „Sprawa Gorgonowej”, będącego rekonstrukcją głośnego procesu posłakowskiego z lat międzywojennych. W ciągu najbliższych 2 miesięcy film zostanie zmontowany i udźwiękowiony. Moje najbliższe plany wiążą się z teatrem — mam reżyserować spektakl na jednej z warszawskich scen. Piszę też scenariusz filmowej komedii współczesnej. (PAP)

KRONIKA DNIA

ZAPOBIEGANIE PRZESTĘPCZOŚCI NIELETNICH

Przestępczość nieletnich w Wielkopolsce była tematem sesji naukowej, która odbyła się wczoraj w Poznaniu z inicjatywy Instytutu Prawa Karnego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Po wystąpieniu wiceministra sprawiedliwości — Tadeusza Skóry, który wysoko ocenił wkład wielkopolskich prawników (teoretyków i praktyków) w doskonalenie systemu przeciwdziałania przestępczości nieletnich, referat wprowadzający wygłosił dyrektor Instytutu Prawa Karnego prof. dr hab. Aleksander Ratajczak omawiając m. in. kwestie dotyczące projektu ustawy o ochronie młodzieży przed demoralizacją. Następnie odbyła się dyskusja na kanwie materiałów przygotowanych przez naukowców UAM i Akademii Medycznej oraz przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych zajmujących się przeciwdziałaniem przestępczości. (P)

FORTEPIAN W DARZE DLA CZD

W znanej w kraju i na świecie Kaliskiej Fabryce Pianin i Fortepianów „Calisia” powstaje specjalny fortepian, który zalega postawienia przekazać w darze dla Centrum Zdrowia Dziecka. Instrument wykonany będzie jeszcze w br., poza planowanymi zadaniami produkcyjnymi. Wytwarzane w Kaliszu instrumenty zakupił m. in. warszawski hotel „Victoria” i kaliski hotel „Prosa” oraz muzeum w Baranowie. Fortepian w okleinie orzechowej stoi w sali koncertowej Pałacu Wilanowskiego, a podobny jeszcze w br. przekazany zostanie komitetowi odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Instrument ze znakiem „Calisia” otrzymał też Krystian Zimmerman, który kilkakrotnie gościł w kaliskiej fabryce. (PAP)

ZŁOTY MEDAL DLA POLSKICH PŁYT

Jak informuje Biuro Handlu Zagranicznego PWM-Edition — organizatorzy III Międzynarodowego Biennale Dźwięku w Valladolid w Hiszpanii przyznali złoty medal prezentowanemu przez to biuro płytom z serii „Musica Antiqua Polonica”. Warto dodać, że w biennale uczestniczyły tak znane firmy fonograficzne, jak „Telefunken”, „Decca”, RCA i inne. (PAP)

Popisowa jazda kolarzy ZSRR

Dokończenie ze str. 1

gel (RFN), W. Welikow (Bułgaria) i Polak W. Bielski. Poza 28 kolarzy dojechało do mety z przewagą przeszło 7 minut nad następną grupą. Zawodnicy ci rozstrzygnęli między sobą walkę na drugiej lotnej premii w Altentreptow (137 km). Ponownie najlepszym okazał się Osokin wyprzedzając A. Pikkuusa i A. Petermanna (NRD). Zwycięzca tej premii — W. Osokin dzięki doskonałemu finiszowi na lotnych premiach i zdobytym

bonifikatom już na trasie wyprzedził w klasyfikacji dotychczasowego wicelidera XXX Wyścigu Pokoju — Polaka T. Mytnika.

10 sekund bonifikaty wywalczonych na lotnych premiach nie było wszystkim co zdobył wczoraj W. Osokin. Wygrał on jeszcze zdecydowanie finisz etapowy, który w Neubrandenburgu, podobnie jak w Łodzi, znajdował się na ulicy. Drugi był A. Pikkuus, a trzeci reprezentant CSRS — P. Galik. (Wił)

Trzeci dzień procesu P. Mentena

13 bm., w trzecim dniu rozprawy przeciwko hitlerowskim przestępcy wojennemu, holenderskiemu milionerowi Pieterowi Mentenowi, specjalny trybunał w Amsterdamie w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków przybyłych z Polski.

Sabina Jaworska, jedna z trzech córek sołtysa Sellera z Podhorodec, naoczny świadek egzekucji 20-30 osób dnia 7 lipca 1941 roku, w pełni potwierdziła zeznania swych poprzedników — Ludwika Szu-

ster, Karoliny Tuzimek i Pauliny Tyczyńskiej. Menten własnoręcznie zabił byłego administratora majątku, Aleksandra Nowickiego. Sabina Jaworska patrzyła na to z bliska, a że przedtem często widywała Mentena, bez trudu rozpoznała go w mundurze SS. Wstrząśnięta straszliwą sceną odwróciła się i potem tylko słyszała strzały, jęki, krzyki i płacz mordowanych ofiar.

W zeznaniu swym Sabina Jaworska ujawniła nowy niezany szczegół: słyszała, że w

kilka dni po egzekucji w Podhorodach brat Mentena, Dirk był u matki Alfreda Stepana, proponował jej odszkodowanie pieniężne i mówił: „Chyba ten Pieter zwarował, po co on zabija tych ludzi?”

Następnym świadkiem był sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, Jan Mikulski, oddelegowany do pracy w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, okresami przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna około 10 stopni, maksymalna 16 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

W piątek o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 15 stopni, w Kaliszu 14 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 13 stopni; ciśnienie 741,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączące wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35029.

NASZ WYDAWCA

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” działa na rzecz pięciu województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego, poznańskiego. Wydaje trzy dzienniki: „Gazetę Zachodnią”, „Głos Wielkopolski” i „Express Poznański”. Siedem czasopism, ukazujących się nakładem PWP, to miesięcznik społeczno-kulturalny „Nurt” i magazyn ilustrowany „Tydzień”, tygodnik regionalny „Ziemia Kaliska” oraz pisma regionalne „Ziemia Nadnotecka”, „Południowa Wielkopolska”, „Przemiany Ziemi Gnieźnieńskiej” i „Życie Nadbrzeża” ukazujące się co miesiąc. Jednorazowy nakład wspomnianych tytułów osiąga 652 683 egzemplarze.

W Poznaniu działa oddział Krajowej Agencji Wydawniczej obejmujący swoim działaniem sześć województw — poza wymienionymi wyżej — także zielonogórskie.

Mając swą siedzibę w Poznaniu Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki działa w pięciu województwach i prowadzi pięć międzynarodowych klubów prasy i książki — w Gnieźnie, Kaliszu, Ostrowie, Pile, Poznaniu — oraz 700 klubów prasy i książki w innych miejscowościach, głównie wioskach, a także ponad 2 100 kiosków i sklepów popularnie nazywanych punktami sprzedaży „Ruchu”.

Prasę, często po książkę, a także po wiele innych drobiazgów chodzi się do „Ruchu”. Nie jest jednak zwyczajnym tylko zbieraniem okoliczności, iż „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” to nazwa największego w Polsce wydawcy gazet i czasopism — Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Koncepcję jej określa stwierdzenie, że jest ona centralną organizacją wydawniczą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, działającą pod bezpośrednim nadzorem Komitetu Centralnego partii i obejmującą wszystkie fazy procesu wydawniczego — redagowanie, wydawanie, druk i kolportaż prasy, a także publikacji nieperiodycznych.

Nasz wydawca (bo także „Głos Wielkopolski”) jest jednym z ogółem 46 ukazujących się jego nakładem dzienników to obecnie wiele różnych instytucji.

Przedsiębiorstwa prasowe RSW — a jest ich w całym kraju 25 — wydają 242 dzienniki i czasopisma w łącznym jednorazowym nakładzie przekraczającym 24 miliony egzemplarzy. To 88 procent nakładów całej polskiej prasy. Dużo. Ale wciąż za mało, co wiedzą także nasi Czytelnicy. Niedawno w jednym z wywiadów prasowych, wiceprezes RSW — Wiesław Bek ocenił, iż „czytelnictwo prasy zostało rozbudzone do tego stopnia, że należałoby drukować jeszcze 2,5—3 milionów egzemplarzy jednorazowego nakładu czasopism i dzienników, aby nikt nie musiał kupować spod lady ulubionej gazety lub tygodnika”. Zanim to nastąpi, trzeba rozwiązać przede wszystkim kwestię niedostatków papieru, a w niektórych przypadkach również zdolności produkcyjnych zakładów poligraficznych. Przyrost nakładów i zwiększenie objętości w latach

siedemdziesiątych są zauważalne, ale na dostatek papieru dla prasy przyjdzie jeszcze poczekać cztery — pięć lat.

O pewnym postępie w tej dziedzinie świadczy również przykład **Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW**, które bezpośrednio zawiaduje procesem wydawniczym dziesięciu tytułów, w tym trzech dzienników. Śledząc go przewidywać sprzed dziesięciu lat, zauważam, iż w Poznaniu na lata siedemdziesiąte planowano wówczas zwiększenie nakładów dzienników do 400 tysięcy egzemplarzy. A przecież już teraz trzy ukazujące się w Poznaniu dzienniki osiągają prawie pół miliona egzemplarzy jednorazowego nakładu. I to nadal nie wystarczy.

RSW ma w całym kraju szesnaście zakładów poligraficznych nastawionych głównie na druk prasy, ale wykorzystywanych również do druku książek i innych wydawnictw. To też za mało i dlatego wydawnictwa RSW goszczą także (jak na przykład w Poznaniu) w drukarniach podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki.

RSW jest obecnie wielkim wydawcą nie tylko prasy, lecz i książek. Jej wydawnictwo — „Książka i Wiedza” jest największym wydawcą litera-

tury społeczno — politycznej, a przygotowuje także książki z zakresu literatury pięknej — rocznie ukazuje się jej nakładem 300 tytułów w nakładzie 6 milionów egzemplarzy. Literatura popularna w masowych nakładach to w RSW z kolei domena Krajowej Agencji Wydawniczej — łącznie w ciągu roku 550 tytułów w nakładzie prawie 33 milionów egzemplarzy. Pod tym samym znakiem KAW ukazują się liczne albumy oraz przewodniki, foldery, plakaty, kalendarze (taką m. in. działalnością zajmuje się poznański oddział tej agencji), reprodukcje dzieł sztuki, pocztówki, również płyty opatrzone znakiem firmowym „Tonpres”. Książki dla młodych odbiorców są z kolei specjalnością Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, będącej jednocześnie przedsiębiorstwem wydawniczym prasy młodzieżowej i sportowej.

Szeroką działalnością zajmuje się jedna z agencji RSW — Polska Agencja „Interpress”. Jej nazwa znana jest czytelnikom gazet, które wspomaga artykułami z kraju i zagranicy. Ale to tylko część jej zadań. Przygotowuje ona też czasopisma i książki w siedmiu wersjach językowych, a także filmy krótkometrażowe. To ta właśnie agencja przedstawia polskie dokonania zagranicy i pomaga zagranicznym dziennikarzom zbierać materiały o nas. Dla potrzeb prasy krajowej i zagranicznej, organizacji społecznych i instytucji, w ramach RSW działa Centralna Agencja Fotograficzna, jedyna tego rodzaju w Polsce.

Ma RSW również swoją centralę handlu zagranicznego — jest nią „Ars Poiona”, zajmująca się importem i eksportem prasy, książek i innych dóbr kulturalnych, utrzymująca rozległe kontakty między naszymi a zagranicznymi dziennikarzami, wydawcami i poligrafami.

Powszechnym uznaniem u nas i wielkim zainteresowaniem w wielu państwach cieszą się kluby książki i prasy. Międzynarodowe, w których dostępna jest prasa z ponad trzydziestu krajów, działają w większych miastach i części miejscowości uzdrowiskowych. W mniejszych miastach, a przede wszystkim we wsiach, popularność zdobyło sobie prawie 8 tysięcy klubów prasy i książki, które podobnie jak 79 międzynarodowych organizacji żywą działalność popularyzatorską i oświatową.

Skupiając w swoim ręku ca-

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Jest rzeczą niezwykle trudną doszukać się od razu związków między wielkimi wydarzeniami, często odległymi, a indywidualnym losem człowieka. Dopiero po latach, patrząc na to, co jest dzisiaj, można dostrzec interesujące zależności, których kiedyś nikt się nie domyślał.

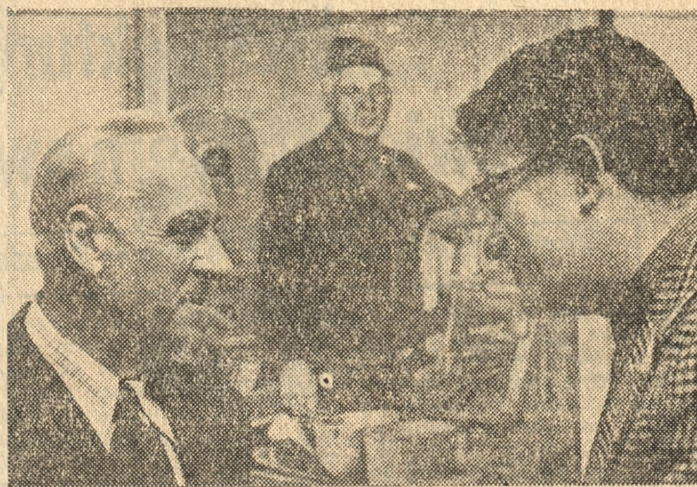
Kiedy w 1917 roku we wsi Radliniec w dawnym powiecie jarocińskim, małorolnemu rolnikowi Leonowi Janowskiemu urodziło się ósme dziecko, na pewno nie przyszło mu do głowy, że jego Teodorowi (bo tak dano małemu na imię), dziecku chłopskiemu, prawdziwy artysta malować będzie kiedyś portret — i że ten obraz wisił będzie w sali Muzeum Narodowego, obok wizerunku znanego pisarza, stworzonego zresztą ręką tego samego artysty. A już na pewno stary Janowski nie mógł przewidzieć, że przyszła nobilitacja jego syna, tak nieprawdopodobna w jego ówczesnej sytuacji społecznej, będzie miała bezpośredni związek z tym, co w tym samym 1917 roku zaczyna się dzieć w tak odległej od Radlicca — Rosji.

Myśli takie chodziły mi po głowie, kiedy w dniu poprzedzającym tegoroczne święto 1 Maja znalazłem się w poznańskim Muzeum Narodowym, w czasie otwarcia wystawy, na którą złożyły się portrety wybitnych przedstawicieli różnych dziedzin życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego województwa, wpisanych przed ubiegłorocznym Świętem Pracy do Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej.

Byłem ciekawy, jak wypadnie konfrontacja Teodora Janowskiego, robotnika Zakładów Rowerowych „Predom — Romet” w Poznaniu, z jego artystycznym portretem, wykonanym przez Leszka Kosteckiego.

Przyszedł Janowski razem z żoną. Zachował się tak, jak — znając go już trochę — przypuszczałem. Zwyczajnie. Również w wywiadzie dla reportera radiowego nie padło ani jedno „dobre” słowo. „Pracowałem uczciwie i tak starałem się być pracowity do końca”. Dodał jeszcze tylko, że jest wzruszony z powodu wyróżnienia, które go spotkało. To zresztą było widać, choć usiłował panować nad sobą.

Bo Janowski już taki jest, że sam o sobie powie niewiele. Najwyżej uda się wyciągnąć od niego „życiorysowe” fakty. Niektóre z nich można by rozwinąć w bardzo interesujące wątki. Jak choćby ten z poznaniem żony. Jest to historia sięgająca lat wojny. Jak wielu rodaków, Teodor został wywieziony, wraz z bratem, na przymusowe roboty do Rzeszy. Oddano ich w służbę u bawera, pod Magdeburgiem. Towarzyszem niedoli



Teodor Janowski (z lewej) w rozmowie z Leszkiem Kostekim, na ile portretu wykonanego przez poznańskiego artystę malarza. Fot. — S. Ossowski

Życiorysy współczesne

Spotkanie z portretem

obu Polaków był przez jakiś czas Belg. Pewnego dnia 1942 roku międzynarodową załogę gospodarstwa powiększyły dwie dziewczyny, Rosjanki. Jedną z nich pochodziła spod Kijowa, z matki Polki. „Wtedy nie przypuszczałem nawet, że zostanie moją żoną” — kwituje Janowski epizod, który mógłby stać się interesującym materiałem dla wojennej love story, z optymistycznym finałem.

Z „Rometem” związany jest od początku, to znaczy od roku 1946, kiedy była to jeszcze prywatna wytwórnia łączniczków rowerowych pod zarządem państwowym. Mało już dzisiaj takich w „Rometcie”, którzy by równie silnie związali swoje życie z tym zakładem, równie dobrze poznali jego problemy, równie mocno przeżywali jego sukcesy i kłopoty. Nie tylko liczba lat tu się liczy. I nie tylko to, że Teodor Janowski z początkującego metalowca awansował z czasem do funkcji mistrza zmianowego, kierującego pracą około 70 ludzi i blisko 200 maszyn. Jego związek z pracą i zakładem nigdy się nie ograniczał do spraw czysto produkcyjnych. Od początku widział wszystko w szerszym kontekście. Nie potrafił też czekać aż to czy tamto rozwiąże się samo, bez jego udziału. Dlatego przed trzydziestu laty wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej — i nie była to deklaracja formalna. Potwierdził ją trzema dziesiątkami lat działalności w zakładowej organizacji partyjnej, przez dłu-

ży czas w składzie jej egzekutywy.

Poznał go dobrze nie tylko współtowarzysz pracy. Pasja społecznikowska wciągnęła go do działania na polu większym niż zakładowe. Przez trzy kadencje był wybierany do Dzielnicowej Rady Narodowej Poznania — Stare Miasto. Działał w komisji mieszkaniowej, tam gdzie zawsze jest więcej kłopotów i dramatów niż możliwości ich rozwiązania. Ale wiele spraw udało się załatwić. Nie wszyscy nawet wiedzą, że zawdzięczają to między innymi bezinteresownemu zaangażowaniu skromnego społecznika z „Rometu”.

Tylko sam zostałem w tym jednym pokoju, od czterdziestego siódmego roku — uśmiecha się pan Teodor z odrobiną melancholii, kiedy siedzimy w jego mieszkaniu, w solidnej poznańskiej kamienicy.

Powiedz lepiej, że ci było żal Warty i rybek — wtrąca obecny przy rozmowie zięć Paweł.

Co to dzisiaj za ryby — macha ręką Janowski. — Na oko okazy jeszcze nieźle, tyle że jeśli ich nie można. Chemikaliami śmierdzą.

Faktem jest, że trzymając się tej wody, mimo iż miał możliwości i uzasadnienie (trochę dzieci), by zamienić mieszkanie na większe. Niestety, już nie tak blisko rzeki. Dlatego woli być tutaj, na Grobli, z widokiem na Wartę. Stąd co

Dokończenie na str. 6

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Ze szkolnych lat zapewne pamiętacie wyliczonko, że dorosły człowiek składa się z siedemdziesięciu procentów z wody, iluś kilogramów białka, ponadto można by wyodrębnić kilkadziesiąt gramów fosforu, potasu, nieco siarki, magnezu, jako też ślady paru innych pierwiastków, a wszystko to razem wzięte przedstawia znikomą wartość materialną.

Nie sądzę, by komukolwiek z żyjących odpowiadały takie kryteria mierzenia walorów jego osobowości, składającej się z różnych elementów biologicznych. Dlatego w polonim życiu funkcjonują inne mierniki, przydatne w ustalaniu ileśmy wari. Rozpoznać ich formę oceniania bliźnich stało się bilansowanie ich stopnia zamożności.

— Maryli się powiodło; wyszła za jegomościa z „Fialem” i leśnim domkiem, materialnie dobrze „ustawionego” — słyszymy nieraz. Na plan drugi schodzi przy tym z kogo się wydala: za technika, urzędnika, kierownika sklepu, pracownika nauki, gastronomika? A na plan trzeci — za jakiego człowieka.

Podobne pytania wywołują zdziwienie, wzruszenie ramion, daje się nam odczuć, że indagacja jest nie na miejscu, w związku z tak istotnymi „cechami” małżonka Maryli, jakimi są posiadane przezeń, wspomniane już, dobra. I ewentualnie w od powiedzi na beceremonialnie

postawione przez nas zapytanie co do człowieka: — Taki sobie. Właściwie trudno powiedzieć. Ale najważniejsze, że zaradny...

Dawniej w podobnych rozmowach posługiwano się wartościowaniem zbliżonym do klasowego. Informowano się przeło o zamąpkości Maryli za ziemianina, urzędnika, chłopca, kupca, bezrobotnego, kolejarza, rzemieślnika, przemysłowca. Obecnie rzadko o kimś się mówi (poza urzędowymi okolicznościami), że to inteligent, chłop, albo robotnik, częściej pada mało mówiące określenie „pracownik”, chyba że w grę wchodzi „prywatyzator” — novum społeczne i językowe.

Ciekawe, iż rodacy rzadziej posługują się takimi kategoriami wartościowania jak wypracowane przez kogoś osiągnięcia wyróżnione nagrodą ministra, państwowym odznaczeniem, bądź uczestnictwem w grupie osób przyjętych przez najwyższych do stojników.

Ileśmy wari? To pytanie raczej na co dzień nie zaprzęga nam uwagi. Sposobnością po temu bywa wyróżnienie kogoś z otoczenia. Rozważając, dlaczego nie nam trafiła się nagroda, z reguły bywamy przeświadczeni, iż zasługiwaliśmy na to tak samo jak Iksiński; ergo — nie jesteśmy od niego gorsi, a skoro on jest uważany za pracownika wzorowego, wzorowi jesteśmy

SPRAWY POWSZECHNE

Ileśmy wari

również my. Ta sama, częstość zawyżona, autokocena staje się naszym udziałem, gdy awansuje któryś z współtowarzyszy: — Dlaczego on a nie ja? Polaritylby na pewno nie gorzej...

Najlepiej byłoby możliwie najmniej poświęcać czasu i uwagi rozdzielaniu cenzurek, wartościowaniu ludzi, ich segregowaniu i etykietowaniu, przypisywaniu im niezwykłych zalet a zwłaszcza wad. Ludzie się zmieniają: bywa, że dzisiaj wzorowi, jutro na to miano przestają zasługiwać, jako też odwrotnie — „podciągają się”, wyzbywając narowów. Co więcej, sądziłem współobywateli z pozorów, czy nawet w oparciu o wymierne wyznaczniki, też bywa błaźnliwe. Takie na przykład realia jak dyplom lub krzyż zasługi również nie mogą być dostateczną podstawą do jednoznacznego zaopiniowania kogoś.

Ile kto wart — postawienie kwestii w ten sposób staje się natomiast celowe i konieczne w sytuacji, gdy potrzeba powzięcia decyzji co do poruczenia komuś określonych obowiązków, obarczenia zwiększoną odpowie-

dzialnością, powierzenia pewnych godności.

Nie tak dawno zmarły reżyser Vittorio de Sica miał ponoć do debiutującej Sophii Loren, zwrócić się następująco: — Najpierw niech pani pokaże, co pani ma, a potem zobaczymy, co pani umie. — O ile można zrozumieć takie ujmowanie sprawy przez sławnego Włocha (bo dlaczego niby miałyby rozpoczynać poszukiwania utalentowanych aktorek pośród brzydul), o tyle nie sposób akceptować owego rozpowszechnienia u nas obyczaju postrzegania ludzi tylko przez pryzmat posiadanych przez nich rzeczy.

Sam fakt, iż ktoś ma auto, albo dyplom, lub też legitymuje się przynależnością do społeczno-politycznej organizacji, bądź jest naukowcem — nie określa zdecydowanie wartości człowieka, nie nobilituje nikogo na osobowość o wybitnych walorach. Nie jest też ktoś więcej wart przez to tylko, iż odbył studia na politechnice; pewne jedynie w tym przypadku jest, iż koszt jego edukacji był większy niż na przykład kierowcy autobusu. Ale tak jak wartości człowieka

nie można mierzyć ilością (czy ceną) zgromadzonych przez niego materialnych dóbr, tak również nie sposób mierzyć ile kto wart z pomocą samego cenzusu wykształcenia.

Wypowiadając się przeciwko prymitywnie pojmowanemu egalitaryzmowi, zarazem nie jestem za formowaniem inżyniera przed sprzątaczką; nie tylko dlatego, że dla należytego funkcjonowania różnych dziedzin naszego życia potrzebni są oboje; przede wszystkim z tego względu, iż przed rozstrzygnięciem, kogo oceniamy wyżej — inżyniera X czy sprzątaczkę Y, trzeba by uzyskać liczne dodatkowe informacje, od rzetelności i staranności w wykonywaniu obowiązków zawodowych i społecznych poczynając — po życie rodzinne.

Nasi zwierzchnicy nieraz stają przed potrzebą pomieszczenia czyjejś osobowości w rubrykach ankiet i podejmują trud szukania odpowiedzi na pytanie lapidarnie sformułowane w haśle: ileśmy wari. Owe urzędowe rubryki, obok wad, mają też zalety — są pomocne w obiektywizowaniu ocen. Ale także

pry ich współudziale niełatwo o należyte wartościowanie ludzi, choć z faktu, iż każdy z nas składa się z podobnej ilości wody i białka wynikałoby może coś innego.

Z biegiem lat w Polsce przyjęło się i ulrwaliło traktowanie wyników pracy jako podstawowego, uniwersalnego, a za razem w miarę synetycznego miernika wartości człowieka. Wyników pracy — dodajmy — uzyskiwanych przy wypełnianiu poruczonych obowiązków. Oczywiście, obok tej ważkiej przesłanki istotne są takie elementy, jak wykształcenie, poglądy, rezultaty działalności społecznej, krąg zainteresowań i sprawa horyzontów myślowych, dane dotyczące usposobienia, gotowości współdziałania, obowiązkowości, wytrwałość, rzetelność, na ile kieruje się we współzręczu z bliższym i dalszym otoczeniem socjalistycznymi wzorcami postępowania. Informacja o stanie zażyłości może być nie od rzeczy, tyle, że potrafi być iluzoryczną w czasach, gdy w sklepie „Jubilera” nabyć można dyskretnie precjoza mieszczącego się w kieszoncu, wartości dobrego samochodu, natomiast zakupu auta nie sposób nie uwidocznic.

Człowiek jest na pewno tyle wart, ile ma w głowie i w sercu, ile z ich pomocą, jak też z pomocą rąk — czyni dla siebie i dla kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

Architektura jest świadectwem swojej epoki

Mówi Jerzy Buszkiewicz — prezes Zarządu Głównego SARP

Organizacja architektów polskich obchodzi w tym roku 100-lecie swej działalności. W ciągu tego wieku niejednokrotnie zmieniali się poglądy na rolę i znaczenie zawodu architekta; różne też były jego możliwości. Ale jak kiedyś tak i teraz architekt był tym, który organizował przestrzennie otaczający nas świat, organizował środowisko człowieka. O tych i innych sprawach mówi prezes ZG Stowarzyszenia Architektów Polskich, Jerzy Buszkiewicz, dawny architekt województwa poznańskiego.

— Czy architektom mogą być odpowiedzialni za kształt świata, w którym żyjemy?

— Mogą. I powinni być odpowiedzialni za aranżację tego świata przede wszystkim dlatego, że są profesjonalnie przygotowani do tego, aby umieć kształtować środowisko, w którym żyją i pracują ludzie. Żeby jednak ich działalność była zgodna z przygotowaniem teoretycznym, muszą być spełnione określone warunki ekonomiczno-techniczne. Architektura jest zawsze odzwierciedleniem czasów, w jakich powstaje, jest odbiciem sytuacji społeczno-ekonomicznej, a także politycznej. Jest po prostu świadectwem swojej epoki.

— Społeczna ranga zawodu architekta bardzo różnie kształtowała się w ciągu ostatniego wieku. Już to przeceniano możliwości budowniczych, już to nie doceniano ich; szczególnie wtedy, gdy powstało tzw. budownictwo przemysłowe, a fabryki domów zaczęły usurpować sobie prawa do kształtowania krajobrazu. Czy do podniesienia rangi zawodu architekta nie przyczyniłoby się usunięcie anonimowości projektowania? Dotychczas publikowane w prasie zdjęcia nowych domów czy osiedli zawsze sygnowane nazwiskiem fotoreportera — prawie nigdy projektanta.

— Jest to bardzo ważna sprawa. Każdy z nas ma jakieś poczucie odpowiedzialności za to, co zrobił. Jeśli projektant będzie wiedział, że każdy z obiektów, który zaprojektował (prawidłowo lub wadliwie), musi być podpisany jego nazwiskiem — tak jak

np. podpisuje się materiał dziennikarski — to moim zdaniem wpłynęłoby to na bardziej odpowiedzialne traktowanie tego, co budujemy. Choć dzisiaj niejednokrotnie niezmierznie trudno — przy wielokrotnym powielaniu projektów — mówić o autorstwie czy ustalić zakres odpowiedzialności.

— W potocznym odczuciu społecznym za błędy (usterki) budowlanych wini się projektantów. W emitowanym kiedyś programie telewizyjnym mieszkańcy osiedla Przyczółek Grochowski w Warszawie — jednej z najciekawszych powojennych polskich propozycji w dziedzinie architektury mieszkaniowej — „zaatakowali” projektanta prof. Oskara Hansena za... niedomykanie się drzwi. Gdzie — Pańskim zdaniem — tkwi przyczyna tego typu nieporozumień?

— Uważam, że jest to wielkie nieporozumienie. Ale brak świadomości społecznej w tej dziedzinie ma swoje uzasadnienie. Proszę zrozumieć, że to co tzw. publikatory pokazują np. jako nowoczesne osiedle — nie ma często nic wspólnego z nowoczesną architekturą. Przyjęło się pokazywać dużą ilość wzniesionych budynków z odpowiednio zadętym komentarzem. Nie widząc prób krytycznego ustosunkowania się do zjawiska. Nie mówię, że wiele takich osiedli jest po prostu nieestetycznych, że bloki nie tworzą środowiska, które się lubi. Niedawno słyszałem bardzo trafne określenie — blokizm — które oddaje sens tego, co robi się obecnie. Na pewno w każdym mieście można znaleźć zespoły budynków mieszkaniowych architektonicznie udanych. I właśnie o nich należałoby więcej mówić, przekonywać o ich zaletach.

— Jakimi możliwościami dysponują architekci, by zmniejszyć coraz bardziej ujednoliciący się krajobraz naszych miast?

— Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Architektura wyszła już w tej chwili z okresu manufaktury. Stała się przemysłem. Wykonawstwo fabryczne zwielokrotnia zarówno elementy zle jak i dobre. Po drugie — powoduje uniformizm. Zjawisko to nie

jest może tak widoczne np. w wyrobach przemysłu motoryzacyjnego, chociaż już na pierwszy rzut oka widać, że w pejzażu naszych ulic dominuje jeden model fiata. Na szczęście obiekty te są w ciągłym ruchu.

— Czyżby więc uniformizm w architekturze był zjawiskiem nieuniknionym?

— Nie. Nie jest nieunikniony. Jest cechą epoki, w jakiej żyjemy. Przecistawienie się uniformizacji to zadanie, które stoi właśnie przed architektami. Problem w tym — w jaki sposób, nie likwidując taśmowego myślenia w architekturze, zlikwidować ujemne skutki, które ta taśma spowodowała. Ostatnie doświadczenia wrocławskie wskazują, że jest to możliwe.

— Czy można mieć nadzieję, że przy określonych warunkach ilościowych, które decydują obecnie o naszym budownictwie — można w przyszłości zmienić budownictwo mieszkaniowe, czyniąc je bardziej różnorodnym?

— Oczywiście, że tak. Jest to w tej chwili nasze główne zadanie. Musimy zdynamizować poszukiwania w celu znalezienia odpowiedzi na podstawowe dla nas pytanie — jak podnieść jakość estetyczną architektury mieszkaniowej przy zachowaniu coraz większego tempa jej ilościowego rozwoju.

— Czego obiecuje sobie pan po krakowskim zjeździe architektów?

— Przede wszystkim mobilizacji środowiska architektonicznego. Po stu latach pracy chcemy zbilansować to, co zrobiliśmy, a jednocześnie nakreślić kierunki dalszego działania. Myśląc o perspektywach, chcemy nawiązać do postępowych tradycji naszej architektury — czy to w dziedzinie technologii, czy teorii np. przedwojenna koncepcja budowy tzw. osiedli społecznych. Chcemy wyeksponować te wszystkie pozytywne wartości, jeszcze raz uświadomić sobie nasze dziedzictwo, by tym wnikliwiej przewidzieć przyszłość.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
JERZY PAWLAS

Dudziarze

Różne były o dudach opinie, ale instrument do dziś przetrwał i stał się nawet atrakcją dla amatorów. W Wielkopolsce jeszcze teraz co rok zjeżdżają się dudziarze na swoje turnieje. Wiele razy zwyciężała w nich kapela z Kościana w woj. leszczyńskim (na zdjęciu). Mają już w swoim dorobku nagrody na przeglądach regionalnych i ogólnopolskich: w Nowym Targu, Kazimierzu, Łowiczu, Warszawie, Zakopanem i kilku innych, udział w centralnych dożynkach w Poznaniu i Koszalinie.

Grają od 25 lat. Najpierw było ich tylko dwóch, teraz tworzą już siedmioosobowy zespół dudziarzy i skrzypków. Ćwiczą razem co dwa tygodnie w Domu Kultury w Kościanie; w sezonie występują co kilka dni. Wrośli już na dobre w kulturalny pejzaż swojego regionu.
CAF — fot. — Sokołowski



Opowieść z pamięci

Stanisława Przybyszewskiego poznańskie lata

przyjechali do Polski. Zatrzymali się na Rzeszowszczyźnie w leśniczówce u dawnego przyjaciela. Po kilku tygodniach „Przybysz” pomny starych powiazań z Hulewicami, przyjechał do Poznania. Nie wiedział im się — Stasiowi i jego małżonce Jadwidze (primo voto Kasprowicza) — najlepiej. Stroskany o jutro, a swoją Inę, Inulkę, jak pieściotliwie nazywał żonę, doznał jeszcze jednej porażki: był bez pracy, choć miał przecież otrzymać katedrę literatury na Uniwersytecie Poznańskim przy pełnym poparciu rektora, Heliadora Święcickiego.

— Zdaje mi się, że pewien wpływ na przeciwnie stanowisko części opinii społecznej miało to, że Stanisław Przybyszewski nie był małżeństwem związanym stulą.

— Tak, ale i postawa „Kuriera Poznańskiego” i jego patrona Romana Dmowskiego wiele na tym fakcie zawazyły. Przecież po wystawieniu swego dramatu „Miasto” w poznańskim Teatrze Wielkim nie doczekał się Przybyszewski ani jednego słowa recenzentkiego. Ja natomiast znalazłem i mieszkanie, i pracę dla Stasia. Trzy pokoje z kuchnią i łazienką, majolikowe piece — wszystko to w oficynie przy dzisiejszej ulicy Kościuszki 9, w domu architektonicznie związanym z ówczesną Dyрекcją Poczty i Telegrafów. Tymczasem Inulka Przybyszewska pojechała do Monachium, gdzie dowiedziała się, że oddane do spedytora meble, dywany, obrazy itp. zaginęły. Uratowało się jedynie futro Stasia, oddane do na prawo do monachijskiego kucharza. Od czego jednak poznańscy przyjaciele, tacy jak doktor Stefan Szmał, malarz

i rzeźbiarz, ponadto Jan Wroniecki (artysta malarz) i Skoczylas i Skotarek, Zenon Kosidowski... Autor „Słońca, które było Bogiem”, służący w żandarmerii (podobnie jak Arkady Fiedler), zmobilizował swoich „podwładnych” i umebłował mieszkanie Przybyszewskich. Stasiowi natomiast na stanowisku naczelnika Dyrekcji Poczty kierował biurem tłumaczy. Przetłumaczył na język polski: słownik terminologii teletechnicznej, słownik terminologii pocztowej i kilka innych jeszcze informatorów i pozycji tego typu. Za to w mieszkaniu Przybyszewskich spotykano się na czwartkowych wieczorach. Kto tam nie był! Modernistyczny rzeźbiarz August Zamojski z Białej Podlaskiej, A. I. Swinarski, Wilhelm von Zielonka „monachijski” z Ukrainy, dyrektor teatrów poznańskich B. Szczurkiewicz z małżonką, Sonnenwendowie od sztalugi, Wrona-Wroniecki — trudno wszystkich co znamienitszych zliczyć. Zresztą i pamięć zawodzi, gdy się ma te 82 lata... Czasem, przechodząc ulicą Kościuszki, wchodząc na drugie piętro „mojej dyrekcji”, by za trzymać się przed tablicą wykonaną przez rzeźbiarza Kaima, poświęconą pamięci „Przybysza”...

— Dziękujemy panu za wspomnienia. Na koniec przy pomnijmy sobie jeszcze, jak scharakteryzowała znaczenie Przybyszewskiego w kształtowaniu się świadomości estetycznej swego pokolenia Maria Dąbrowska:

Kochało się już wtedy sztukę, lecz nie rozumiano się wcale jej miejsca w życiu — ni skąd płynęła jej czar. Przybyszewski nam to pierwszy powiedział... — Uczył nas tak prosto, że zrozumiałe się go już w czwartej klasie, a książka „Z głębi kujawskiej” — stanowiła bezcenny skarb młodocianych czasów.

Rozmawiał
TADEUSZ H. NOWAK

Wystawa w Bibliotece Narodowej

Listy z dawnych lat

Biblioteka Narodowa zaprezentowała na kolejnej wystawie w Pałacu Rzeczypospolitej ciekawą zbiorę rękopiśmienną — „Listy z dawnych lat”. W ekspozycjach znajdują odbicie życie codzienne, kultura, obyczaje i stosunki społeczne wielu epok historycznych. Z bogatej korespondencji rękopiśmiennych Biblioteki wybrano ponad 200 szczególnie interesujących i charakterystycznych listów poczynawszy od przełomu XV/XVI wieku do XX wieku.

Najstarszy jest list Jana Długosza z 1474 r., zaś najwięcej ekspozatów pochodzi z XIX wieku. Na wystawie oglądamy liczne rodzaje i formy kores-

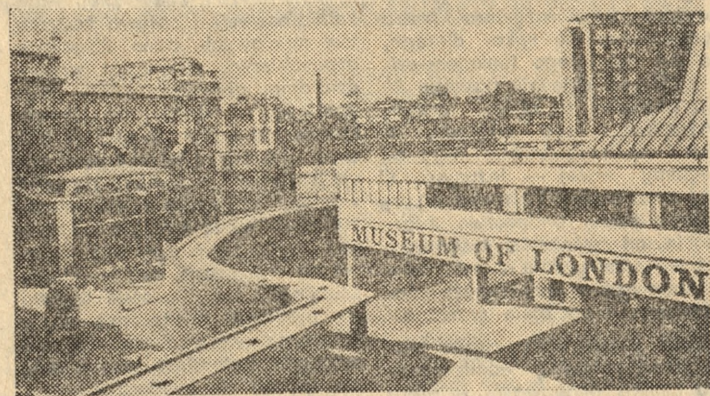
pondencji pochodzącej z różnych środowisk piszących. W gablotach wyłożono listy ludzi wybitnych, znanych z historii i kultury polskiej i obcej, jak choćby piękny, zbliżony do mowy czy rozprawki filozoficznej list słynnego humanisty Erazma z Rotterdamu, a obok niego krótki, mający charakter praktyczny, list Jana Kalwina.

Wiek XIX reprezentuje korespondencja stanowiąca świad-

ectwo ważnych wydarzeń historycznych, poczynawszy od Powstania Kościuszkowskiego i Legionów Dąbrowskiego, aż do Rewolucji 1905—1907 r.

Oddzielny dział korespondencji prywatnej: rodzinna, miłosna, przyjacielska, towarzyska, prezentująca całe rodziny (np. Fredrowie, Rómerowie) lub poszczególnych ludzi (często wybitnych) w ich dniu codziennym. (PAP)

Londyńskie muzeum



Nowy gmach muzeum miasta Londynu. Znalazły się tu m. in. zbiory dawnego Guildhallu. Turyści, których setki tysięcy przewijają się w sezonie przez muzea i galerie Londynu zapoznają się tu z historią miasta od czasów prehistorycznych, poprzez okres kolonizacji rzymskiej aż po czasy współczesne. Budowa nowego gmachu muzeum trwała pięć lat.

Fot. — CAF

Majowe dni książki związane są nie tylko z kiermaszami, na których barwne okładki upodabniają się do wiosennych, świeżych kwiatów, lecz również z licznymi spotkaniami czytelników z pisarzami, lub, jak kto woli — z literatami. Odzwajają się co prawda głosy, że jest to forma cokolwiek już niemodna i przeżyta, że skoro w telewizyjnym oświeceniu można gościć u siebie na przykład Jerzego Putramenta albo Daniela Pasenta, to po co oglądać literata Kowalskiego ze Słupska? A jednak... A jednak nie nie za stąpi bezpośredniego kontaktu z twórcą.

Jedni idą więc na spotkanie z nim, aby usłyszeć coś ciekawego, inni idą z nudów, jakich, niestety, nie brak jeszcze na tzw. prowincji, jeszcze inni wreszcie po to, aby stwierdzić osobiście, że pisarz rzeczywiście nie ma rogów. Za-

Z autorskich spotkań

Skąd pan bierze pomysły?

siadają więc w pierwszych rzędach bibliotecznej salki i bacznie przyglądają się skrośnomu pisarza, czy aby coś tam z nich się nie wykluwa... No, i bardzo dobrze — jak powiada Tadeusz Konwicki. Zaczyna się od chęci zobaczenia rogów, a kończy na dyskusji, na rozmowie z pisarzem, na wymianie myśli i poglądów.

— Skąd pan bierze swoje pomysły? — pytają mnie często czytelnicy. I cóż mam im odpowiedzieć? Jeśli powiem, że z życia, zabrzmi to przerażliwie banalnie, ale jednocześnie prawdziwie. Jeśli powiem, że tylko z głowy, minę

się z prawdą. Jeśli wyjaśnię, że mam w domu specjalny zeszyt do zapisywania pomysłów, okaże się ponurym biurokratą — brakuje jeszcze, aby pomysły ponumerować i ulokować w tece z napisem: „Do załatwienia”.

Niektórzy czytelnicy pytają o sam proces pisania. No cóż, w przypadku prozy sprawa jest bardziej przejrzysta. Gdy mamy przed sobą ustalony plan powieści, wystarczy systematycznie wypełniać strony tworzącym i po jakimś czasie można nieść maszynopis do wydawnictwa. W poezji rzecz nie jest taka prosta.

Ktoś jakże trafnie zauważył, że poeta się nie jest, poeta się bywa. Pomysł na wiersz czy fraszkę jest swego rodzaju olśnieniem, nagłą erupcją mózgowego komputera, który z miliarda możliwych kombinacji myślowych wybiera niespodziewanie tę najlepszą — i jak nam się wydaje — najoryginalniejszą. Nie można więc zasiadać do biurka z założeniem, że dziś piszę dwa wiersze na zadany temat. Owszem, zasiąść można, ale jakie będą te wiersze? Rozmaity jest, oczywiście,

W wielkopolskich klubach prasy i książki

„Teatr przy kawie” czyli rozmowy o sztuce i życiu

Jedną z najmłodszych form kulturalnej działalności klubów prasy i książki jest „Teatr przy kawie”. W ruchu amatorskim znane były dotychczas takie formy jak: „teatr literacki”, „teatr przy stoliku”, „teatr propozycji”. Zarząd Główny RSW „Prasa-Książka-Ruch” postanowił ujednolicić te działania i jednocześnie zainspirować, zwłaszcza środowisko wiejskie, do udziału w otwartej, nieprofesjonalnej twórczości teatralnej. Począwszy od października 1975 roku na terenie całego kraju zaczęły powstawać klubowe „teatry przy kawie”. Inicjatywa ta została przyjęta z zainteresowaniem głównie dlatego, że formuła tego „teatru” bardzo dobrze przystaje do potrzeb i możliwości środowisk wiejskich.

Celem „Teatru przy kawie” jest upowszechnianie czytelnictwa wartościowej literatury, kształcenie umiejętności artystycznego czytania i przekazywania tekstów literackich, jak również rozwijanie umiejętności publicznego wypowiadania swych sądów na tematy literatury, teatru, postaw ludzkich oraz znaczących wydarzeń w naszym życiu. Spotkanie z „teatrem” nie kończy się bowiem na obejrzeniu przedstawienia — sam spektakl jest jego pierwszą i najważniejszą częścią, częścią in-

spirującą do dyskusji na temat postaw bohaterów i wartości ideowo-artystycznych utworu.

Teatr ten nie potrzebuje posługiwać się rozbudowaną scenografią, kostiumem czy innymi elementami typowymi dla sceny zawodowej. Wykonawcy nie muszą (z wyjątkiem pewnych uzasadnionych sytuacji) recytować tekstu z pamięci.

Idea „Teatru przy kawie” bardzo szybko przyjęła się w klubach działających w Wielkopolsce. Na terenie poznańskiego Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki działa obecnie około 50 zespołów. W październiku ubiegłego roku oddziały rejonowe (kaliski, koniński, leszczyński i pilski) oraz oddział w Poznaniu zorganizowały wojewódzkie przeglądy „teatrów przy kawie”. Również w październiku zeszłego roku zespół „teatru” z Klubu Prasy i Książki w Guttowach zaprezentował swój program pt. „Nasz ojciec” na antenie Polskiego Radia.

Sukcesem zakończył się tak

że występ „Teatru przy kawie” z Chlewa (woj. kaliskie), który na ogólnopolskiej konferencji poświęconej działalności tego typu „teatrów” (Białystok, marzec br.) pokazał spektakl pt. „Wół”, oparty na reportażu prasowym Edwarda Redlińskiego. Inscenizacja ta spotkała się z żywym zainteresowaniem uczestników konferencji, a zespół z Kaliskiego uzyskał najwyższe wyróżnienie przyznane przez Zarząd Główny RSW oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W celu dalszego propagowania idei „Teatru przy kawie” oraz pomocy gospodarzom i działaczom klubów, którzy dotychczas nie uprawiali tej formy artystycznej działalności, Dział Propagandy i Kultury PUPiK w Poznaniu, przy współudziale Działu Teatru poznańskiego Pałacu Kultury, zorganizował 15 kwietnia br. seminarium dla gospodarzy i aktywistów klubowych z województwa poznańskiego. Większa część uczestników tego spotkania na dobre zaraziła się bakcylem teatru i zgłosiła chęć założenia nowych zespołów. Wkrótce więc jeszcze widoczniejsze będą rezultaty zaangażowania animatorów ruchu kulturalnego na wsi, działających w klubach prasy i książki.

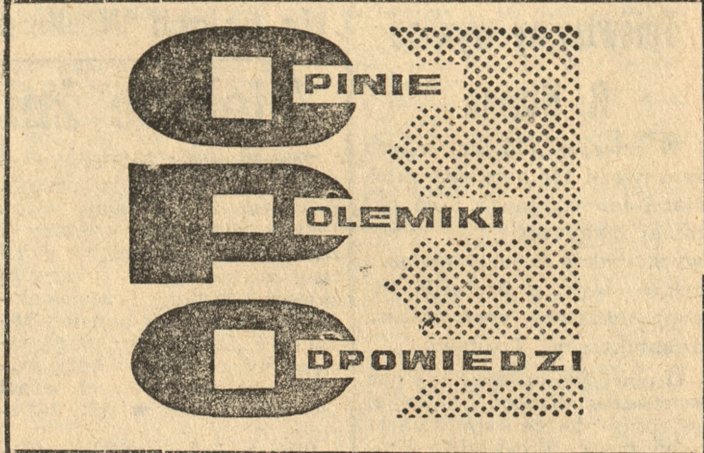
ZBIGNIEW RUDZIŃSKI

Ziemia odsłania tajemnice

W Dobrzyńcu w woj. siedleckim znaleziono pozostałości starożytnego cmentarzyska — gliniane naczyńca z prochami zmarłych. Specjaliści z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie stwierdzili, że są to pozostałości cmentarzyska tzw. kultury grobów kloszowych. Nazwa pochodzi od charakterystycznego obrzędu pogrzebowego. Naczynia — popielnice przykrywano odwróconymi do góry dnem glinianymi misami w kształcie kloszy. Odkryte cmentarzysko liczy około 2500 lat.

W Szczawnie koło Burzyny w woj. sieradzkim, natrafiono na pozostałości osady obronnej z V wieku n.e. Osada mieściła się na wyspie otoczonej bagnami. Pierwsze prace wykopaliskowe miały na celu ustalenie wielkości i chronologii osady. Znaleziono szczątki drewniano-ziemnych fortyfikacji.

Muzeum Okręgowe w Częstochowie gromadzi zabytki archeologiczne pochodzące z tego regionu. Są to m. in. najstarsze dzieła sztuki znane z ziem polskich — wyroby kościane pokryte geometrycznymi ornamentami pochodzące sprzed ok. 15 tys. lat. Jura Krakowsko-Częstochowska, obfitująca w liczne jaskinie i schroniska skalne, w starszej epoce kamiennej była często odwiedzana przez grupy myśliwych. Zostawiali oni po sobie liczne ślady m. in. kamienne, rogowe i kościane narzędzia oraz różnego rodzaju ozdoby. (PAP)



BEZ IV TOMU I BEZ ODPOWIEDZI

W „Głosie Wielkopolskim” z 19 marca br. przeczytałem notatkę, informującą o ukazaniu się na półkach księgarskich IV tomu Encyklopedii Powszechnej PWN. Księgarnia szamotulska posiada już kilka egzemplarzy tej publikacji, jednak nie wydaje ich klientom na uprzednio wykupione talony subskrypcyjne, ponieważ wewnętrzne zarządzenie dyrektora „Domu Książki” w Poznaniu odkłada tę sprawę na późniejszy okres. Uważam to za nonsens.

Kilka lat temu wykupiłem talon subskrypcyjny i dlatego domagam się wydania mi IV tomu tej encyklopedii. Interweniowałem w tej sprawie ponad miesiąc temu w dyrekcji „Domu Książki” w Poznaniu. Do dziś nie mam odpowiedzi. Nie dziwię się temu specjalnie, ponieważ w ostatnich latach na 3 listy służbowe nie otrzymałem także odpowiedzi. (2023) ROMUALD KRYGIER — Szamotuły

SMACZNE SĄ SOKI Z WARZYSK

W Katowicach w kilku punktach miasta, a mianowicie przy ul. Czerwonej Armii — obok baru mlecznego, przy ul. Kościuszki, a także przy ul. Warszawskiej (mniej więcej vis à vis pocztę) znajdują się pijalnie soków, gdzie przy wysokich stolikach można napić się soku z marchwi, czy innych warzyw, połączonych z sokiem z jabłek lub różnych owoców, podawanych w szklance. W tychże pijalniach można także otrzymać uspaniałotniony sok z czarnej i czerwonych porzeczek, cocktaila, galaretki owocowej itp. Jak zauważyłam, największym powodzeniem cieszy się sok z marchwi, który produkuje się non stop na zapleczu i sprzedaje w szklankach. Jest tani, smaczny i bogaty w witaminy.

Ostatnio, będąc w Swinoujściu zauważyłam, że przy ul. Dzierżyńskiego (blisko Portu) znajduje się także pijalnia soków, gdzie prócz wyrobów cukierniczych sprzedaje się w szklankach świeży sok z marchwi i owoców.

Czy w Poznaniu, mieście Targów (a także w innych miastach Wielkopolski) nie można by uruchomić — podobnych do katowickich i swinoujskich — pijalni soków z warzyw i owoców? (1669)

GABRIELA B. — Poznań

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

W „Polityce” z 30. IV br. w artykule Zygmunta Szeligi, zatytułowanym „Poczucie odpowiedzialności”, znalazłem stwierdzenia, które uważam za szczególnie szkodliwe. W artykule chodziło autorowi o to, że nie trafił nigdzie na informację o wyciągnięciu wniosków służbowych wobec osób, winnych skandalicznie beztróskiego potraktowania potrzeb klientów przez stołeczny handel w dniach przedświątecznych.

Z. Szeliga na temat pracowniczego poczucia odpowiedzialności napisał m. in. tak: „W końcu nikt przecież nie jest z musu dyrektorem wydziału handlu czy przedsiębiorstwa handlowego. Skoro już jednak dobrowolnie i świadomie bierze się na siebie takie obowiązki, to muszą z tego wynikać jednoznaczne konsekwencje. (...) Każde zaniedbanie, każda głupota (w handlu) powieła się i odciska na świadomości społecznej. Kto tego nie rozumie powinien znaleźć sobie inną „pokojniejszą pracę”.

Nie dodać, nie ująć, bo najbardziej ludzi denerwuje widoczne gołym okiem bałaganiarstwo i lekceważenie klientów, co tak często jest praktykowane i to bez żadnego pomnożenia odpowiedzialności i bez konsekwencji w handlu. Oczywiście, nie tylko stołecznym. Przykładów bowiem, które przytoczył autor wspomnianego artykułu, każdy z klientów mógłby przytoczyć wiele z własnych codziennych doświadczeń w sklepach.

JANUSZ SZULC — Swarzędz

PRZEDSZKOLACY CZEKAJĄ NA OGRÓDEK

Na zebraniu z rodzicami w listopadzie ubr. pani dyrektor Przedszkola nr 61 w Poznaniu przy ul. Mielżyńskiego 21 poinformowała nas, że wykonawcą opłotowania ogródka przedszkolnego, którego bardzo dzieciom brak, ma być Zespół Szkół Zawodowych przy ul. Głogowskiej. Wyposażenie do ogródka zostało już zakupione, jednakże nie można nic w nim zainstalować przed wykonaniem ogrodzenia i to solidnego, gdyż niekorzystne otoczenie i sąsiedztwo nie sprzyja utrzymaniu się tam czegośkolwiek. Zbliża się lato, dzieci mogłyby się bawić i cieszyć na słońcu.

Niestety, nie nie wskazuje na to, żeby zamierzano przystąpić do budowy parkanu. (2976)

A. S. — Poznań

REAGOWAĆ BARDZIEJ ODPOWIEDZIALNIE

Było to 4. V. około godz. 7.30 w tramwaju linii 13 jadącym w kierunku ul. Grunwaldzkiej. Ponieważ na tylnym pomoście jakaś młoda pasażerka głośno jęczała, ktoś zwrócił się do motorniczego z prośbą o zatrzymanie wozu i pomoc w przekazaniu owej chorej do pogotowia. Odpowiedział, że podobno jeździ tak ona całą noc, prawdopodobnie wskutek nadużycia alkoholu... Jakiś naładowany jednak niepokojący jadących, więc zdecydował się na energiczniejszą w działaniu reakcję. Podeszłam do chorej pasażerki i dowiedziałam się, że nie może wstać o własnych siłach i prosi o pomoc. Zwróciłam się do nie opodal stojących młodych mężczyzn z prośbą o pomoc. Podeszli do chorej pasażerki i dowiedziałam się, że nie może wstać o własnych siłach i prosi o pomoc. Zwróciłam się do nie opodal stojących młodych mężczyzn z prośbą o pomoc. Podeszli do chorej pasażerki i dowiedziałam się, że nie może wstać o własnych siłach i prosi o pomoc.

Dzięki właściwej postawie tych panów chora z pewnością uzyskała pomoc, ale warto zastanowić się nad tym, że nie wiadomo na jakiej podstawie już przypięto jej etykietkę „pijanka”. Motorniczego, jako gospodarza tramwaju, powinien jednak w takim przypadku zareagować bardziej odpowiedzialnie: zaprosić pasażerkę i natychmiast spowodować zorganizowanie pomocy. (2015)

MARIA SKRZYPCZAK — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Z PIW-owskiej „Biblioteki pamiętników polskich i obcych” prowadzonych niezmiennie pod pieczęcią redakcji Wacława Zawadzkiego otrzymaliśmy „Pamiętniki” Duc de Lauzuna (prawdziwe nazwisko: Armand-Louis de Gontaut de Biron) w przekładzie, ze wstępem i przypisami Stefana Melera. Publikacja tych pamiętników, przed rokiem 1821, wywołała prawdziwy skandal — zwłaszcza rodzina Czartoryskich uczuła się dotknięta i wykupiła znaczącą część nakładu; podobnie zresztą i drugiego. Nic dziwnego — wszakże ujawniały romans z Lauzunem samej Izabeli Czartoryskiej, którego owocem najprawdopodobniej był Konstanty Adam... A to tylko jeden z epizodów burzliwego życia Lauzuna, wypełnionego romansami z pierwszymi damami Europy, jak (poza Czartoryską) z lady Sarą Bunbury, a wreszcie z samą królową Marią Antonią. Zauważmy jednak Lauzun to mniej może polityk, tu zbytby przeżył, bogate w akcenty anegdotalne, w nieomal zbeletryzowane miejscami opisy, co dodaje książce klimatu, a za razem czyni ją dostępną w odbiorze szerokiemu czytelnikowi.

Niezbędnym uzupełnieniem staje się interesująca postać p. Hensela, który zarazem był konsultantem książki, przełożonej świetnie przez Tadeusza Zabładowskiego.

Bardzo potrzebna jest książka Kazimierza Żygalskiego — „Współnota śmiechu”, stanowiąca studium socjologiczne komizmu. Mimo mnóstwa prac w tej dziedzinie w literaturze światowej, w Polsce praktycznie po nicu przestarzała już praca J. S. Bystronia — „Komizm” (wznawiana zresztą po wojnie).

Wracać równowagę psychiczną, inny ważki temat podjął w swej pracy Henryk Jurkowski, a mianowicie w bardzo głębokim, ale niezmiernie żywo napisanym zarysie pt. „Dzieje teatru lalek — od romantyzmu do wielkiej reformy teatru”. Jurkowski jest niewątpliwie najwybitniejszym znawcą polskiego teatru lalek, ale głos jego wazy też wiele w opinii światowej. Wielkie dzieło zamierzone przez autora, zapoczątkowane zostało wydaniem w 1970 r. „Dziejów teatru lalek”, gdzie ukazana została ich geneza i rozwój od antyku po romantyzm. Obecnie Jurkowski ukazuje nowy etap rozwoju tego teatru, podbudowany już myślą teoretyczną, etap zapoczątkowany już w angielskim Oświeceniu, triumfujący jednak dopiero w romantyzmie.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

1783 r. Dla nas najciekawsze są jednak polskie partie książki.

Ukazał się nowy tom doskonałej serii tzw. „ceramowskiej”. Jest to praca zmarłego przed dziesięcioma laty Franza Babingera, niemieckiego naukowca, wybitnego badacza średniowiecznej historii Turcji. Tytuł książki brzmi „Z dziejów Imperium Osmanów”, z podtytułem „Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy”, doskonale, błyskotliwie studium o dziejach zdobywcy Konstantynopola w 1453 i twórcy wielkiego, potężnego imperium Osmanów. Dzieło jest pisane błyskotliwym stylem, bogate w akcenty anegdotalne, w nieomal zbeletryzowane miejscami opisy, co dodaje książce klimatu, a za razem czyni ją dostępną w odbiorze szerokiemu czytelnikowi.

Z książką na ty

Sprawy bliskie człowiekowi

1783 r. Dla nas najciekawsze są jednak polskie partie książki.

Ukazał się nowy tom doskonałej serii tzw. „ceramowskiej”. Jest to praca zmarłego przed dziesięcioma laty Franza Babingera, niemieckiego naukowca, wybitnego badacza średniowiecznej historii Turcji. Tytuł książki brzmi „Z dziejów Imperium Osmanów”, z podtytułem „Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy”, doskonale, błyskotliwie studium o dziejach zdobywcy Konstantynopola w 1453 i twórcy wielkiego, potężnego imperium Osmanów. Dzieło jest pisane błyskotliwym stylem, bogate w akcenty anegdotalne, w nieomal zbeletryzowane miejscami opisy, co dodaje książce klimatu, a za razem czyni ją dostępną w odbiorze szerokiemu czytelnikowi.

Niezbędnym uzupełnieniem staje się interesująca postać p. Hensela, który zarazem był konsultantem książki, przełożonej świetnie przez Tadeusza Zabładowskiego.

Wracać równowagę psychiczną, inny ważki temat podjął w swej pracy Henryk Jurkowski, a mianowicie w bardzo głębokim, ale niezmiernie żywo napisanym zarysie pt. „Dzieje teatru lalek — od romantyzmu do wielkiej reformy teatru”. Jurkowski jest niewątpliwie najwybitniejszym znawcą polskiego teatru lalek, ale głos jego wazy też wiele w opinii światowej. Wielkie dzieło zamierzone przez autora, zapoczątkowane zostało wydaniem w 1970 r. „Dziejów teatru lalek”, gdzie ukazana została ich geneza i rozwój od antyku po romantyzm. Obecnie Jurkowski ukazuje nowy etap rozwoju tego teatru, podbudowany już myślą teoretyczną, etap zapoczątkowany już w angielskim Oświeceniu, triumfujący jednak dopiero w romantyzmie.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

Wracać równowagę psychiczną, inny ważki temat podjął w swej pracy Henryk Jurkowski, a mianowicie w bardzo głębokim, ale niezmiernie żywo napisanym zarysie pt. „Dzieje teatru lalek — od romantyzmu do wielkiej reformy teatru”. Jurkowski jest niewątpliwie najwybitniejszym znawcą polskiego teatru lalek, ale głos jego wazy też wiele w opinii światowej. Wielkie dzieło zamierzone przez autora, zapoczątkowane zostało wydaniem w 1970 r. „Dziejów teatru lalek”, gdzie ukazana została ich geneza i rozwój od antyku po romantyzm. Obecnie Jurkowski ukazuje nowy etap rozwoju tego teatru, podbudowany już myślą teoretyczną, etap zapoczątkowany już w angielskim Oświeceniu, triumfujący jednak dopiero w romantyzmie.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

W intencji zapoznawania czytelnika z mało mu znanymi potęgami kultury ukazał się uroczysty i fascynujący swą egzotyką tom pt. „Legenda hawajska”, opracowany przez Padraic Columa (przekład Haliny Cierplińskiej-Bojarskiej, ilustracje Gabriela Rechowicza, przekład wierszy Ewy Zycieńskiej). Tom uzupełniający bardzo pomocne przypisy. W sumie jest to nasze pierwsze tak głębokie dotarcie do pokładów kultury ludowej hawajskiej.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

dobór słuchaczy na spotkaniach autorskich. Kiedyś, mało nie rozwinięty samochód na bezdrożach i kamiennych progach, dotarłem do Klubu Rolnika. W sieni, dość dokładnie zastawionej skrzynkami z piwem stało trzech dzielnych młodzieńców. — To chyba ten satyryk — ozwał się jeden z nich, pociągając potężny łyk chmielowego napoju. Zatrzymałem się przy skrzynce:

— Zgadza się, panowie. A teraz poproszę o jedno jasne. Zanimówili. Jeden z nich wręczył mi butelkę z piwem, no i ci trzej byli później moi mi najwzajemniejszymi słuchaczami. Wszelkie pozerstwo w tym wypadku prowadzi do totalnej klęski pisarza, a rozdieranie szat nad tym czy owym wydarzeniem jest jedynie świadectwem małej wyobraźni.

Jakże często widownia spotkania autorskiego składa się

z gromadki miłych skądinąd dzieci z rozdziawionymi buziakami, z dwóch słuchaczy na prawdę zainteresowanych oraz z kółkówek „zmęczonych” piwem drzemającego w rogu sali. Jakże często nieszczerza kierowniczka klubu czyni nad ludzkie wysiłki, aby nie dopuścić do szturmów na bufet, w którym na ogół przechowuje się piwo.

Czasami dochodzi do śpię

Telewizyjny wywiad R. Nixona

W czwartek, 12 bm. wieczorem ponad 150 amerykańskich stacji telewizyjnych i co najmniej dwa razy tyle radiowych nadało kolejny (drugi z cyklu) wywiad Richarda Nixona udzielony brytyjskiemu dziennikarzowi Frostowi.

O powodzeniu telewizyjnego wywiadu Nixona najlepiej świadczy to, że konferencja telewizyjna prezydenta Jimmy'ego Cartera, która miała odbyć się o tej samej porze, została przełożona o kilka godzin. Istniała obawa, i to całkiem uzasadniona, że większość widzów będzie wolała posłuchać wspomnień byłego prezydenta, niż wyjaśnień obecnego szefa państwa.

Tym razem wspomnienia Nixona dotyczyły w zasadzie jednej dziedziny jego działalności — polityki zagranicznej. Nixon opowiadał o swoich spotkaniach i rozmowach z czołowymi przywódcami, tłumaczył motyw, jakimi się kierował, kształtując politykę za granicą swojej administracji oraz wspominał swoich najbliższych współpracowników i doradców, którzy w jego administracji prowadzili politykę międzynarodową. (PAP)

Morderstwo przy trasie E-22

Organa śledcze Milicji Obywatelskiej prowadzą intensywne poszukiwania sprawców bandyckiego napadu na stację benzynową w Bochni, w czasie którego zginął jeden z pracowników 43-letni Józef Pinkiewicz.

Jak wynika z relacji drugiego pracownika stacji, który na skutek odniesionych ran przebywa obecnie w szpitalu, napadu tego dokonało kilku zamaskowanych mężczyzn, którzy zaatakowali obsługę stacji, pragnąc zagarnąć pieniądze pochodzące z dziennej utargi. Należące do samochodu spłoszyli napastników, którzy uciekli.

J. Pinkiewicz osierocił troje dzieci. (PAP)

NASZ WYDAWCA

Dokończenie ze str. 3
Iz kolportaż prasy za pośrednictwem przeszło trzydziestu tysięcy punktów sprzedaży „Ruchu”, RSW jest jednocześnie jedną z największych w kraju organizacji handlowych. Warto zwrócić uwagę, iż te kioski są najdłuższymi czynnymi punktami sprzedaży, bo część ich już od pięćdziesięciu lat.

Dobrze ludziami procentuje dorobek Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej. Tej samej, która pod nazwą RSW „Prasa” startowała przed trzydziestu laty do działalności wydawniczej. Powołana 25 kwietnia 1947 roku przez Polską Partię Robotniczą, przyjęła w swoim ówczesnym statucie jako swój cel „działalność wydawniczą, oświatową, propagandową w duchu marksistowskim, dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce; działalność wy-

Spotkanie z portretem

Dokończenie ze str. 3
ranka, jeśli ma pierwszą zmianę to już około godziny piątej, zmierzając do swojego autobusu linii „67”, który go podwiezie w pobliże „Rometu”. Jak od wielu lat. Nie spóźnił się ani razu. Nawet nie wyobraża sobie takiej możliwości.

Przed kilku laty zrezygnował z funkcji mistrza zmianowego. Wrócił do pracy nastawiając się na zmianę. Jego przełożeni są do niego miłsi, mimo to ich wzajemne stosunki cechuje coś więcej niż poprawna współpraca. — U Janowskiego oprócz innych cech dobrego pracownika — mówi kierownik Wydziału Łańcuchów, Jan Stachowicz — trzeba cenić to, że interesuje go nie tylko wąski wycinek, za który odpowiada. Sprawy produkcji widzi kompleksowo. Nieraz gdy idę przez halę, pogada, podpowie: „kierowniku, tu się dzieje nie dobrze, to można by zrobić tak”. Potrafi też zabrać głos na zebraniu czy naradzie produkcyjnej, wygarnąć otwar-

Na polach Wielkopolski Zielone żniwa w pełni

Pomyślny dla rolnictwa przebieg pogody sprzyja pracom polowym i wegetacji roślin. Dobrze wyglądają oziminy i zboża jare. Zakwitnięcie plantacji rzepakowych przerwało zabiegi ochronne przeciw szkodnikom; nie zdołano ich dokończyć. Ładnie wschodzą zasiane już niemal wszędzie buraki cukrowe, których areal jest większy niż w roku ubiegłym.

Prace polowe koncentrują się przy zabiegach ochrony roślin w zbożach, przy zbiorze żyta poplonowego, po którym siew kukurydzy i sadzi ziemniaki. Przystępuje się również, zwłaszcza w gospodarstwach uposażonych, do sprzętu innych roślin paszowych, np. pierwszego pokosu lucerny i traw. Wygląd łąk wskazuje, że w przyszłym tygodniu sianokosy zaczną się dobrze. A oto wiadomości z poszczególnych województw.

W Kaliskiem, które ma tej wiosny 36 000 ha żyta poplonowego, prace przy jego zbiorze są daleko zaawansowane, jak np. w gminach: Baranów, Przygodzice, Doruchów. Najwięcej żyta poplonowego skoszono w gminach Dziadowa Kłoda i Rychtal. Część arealu po skoszonym żytku przeznaczają

się pod ziemniaki, których sadzenie w Kaliskiem dobiega końca, podobnie jak i siew kukurydzy na ziarno. (par)

Konińskie, w którym kończy się sadzenie ziemniaków i siew kukurydzy na ziarno, ma do sprzątnięcia duży areal żyta poplonowego, prace przy zbiorze trwają. Znaczną część obszaru po żytku poplonowym zajmie kukurydza na zielonki i kiszonki. Obsiano 30 procent planowanej powierzchni. (emp)

W Leszczyńskim, gdzie jest obsiane poplonami ozimymi 25 000 ha, od początku obecnego tygodnia trwa intensywny ich zbiór. Sprzątnięto z pola około 30 procent zielonki. W tym miejscu siew kukurydzy i sadzi ziemniaki. (tt)

Zebranie trzech czwartych arealu żyta poplonowego w woj. poznańskim wpłynęło na przyspieszenie sadzenia ziemniaków (faza końcowa) i siewu kukurydzy na kiszonki, który to zabieg przeprowadzono na 60 procentach planowanego obszaru. Trwają obecnie przygotowania do sianokosów, odbywają się na ten temat szkolenia służb rolnych, m. in. były także w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Sielinku i w gminie Dolsk. (emp)

„Nie wolno płakać”

Rozpowszechniony w USA kult przemocy i niski poziom życia wielu rodzin, spadek morale w społeczeństwie, niepewność i strach przed otaczającą rzeczywistością — oto niedostatecznie pełny rejestr przyczyn, składających się na obserwowaną ostatnio w tym kraju epidemię brutalności wobec dzieci.

8-letnia Patricia Sonders z Baltimore spędzała życie w małym, ciemnym pokoju w którym zamykali ją rodzice za najmniejsze przewinienie. Nie puszczano jej do szkoły, ani na ulicę. W pomieszczeniu nieco większym od szafy dziecko spało i jadło. Światło do pokoju przedostawało się jedynie przez szczelinę pod drzwiami.

Daniela Brownella przewieziono do szpitala w Houston w krytycznym stanie. Wewnętrzny wylew, uszkodzenie mózgu, które pozabawiło 7-letniego chłopca mowy, wzroku, zdolności chodzenia — oto ponura diagnoza lekarzy, nie dających żadnych szans na wyzdrowienie. Winnymi tej tragedii są rodzice dziecka, którzy codziennie bestialsko je bili. Na plecach chłopca lekarze zobaczyli wypalone papierosem słowa: „Nie wolno płakać”. (PAP)

Dwa samobójstwa, trzy dymisje

Malwersacje w bankach Szwajcarii

Dwa samobójstwa w aferze Banku Leclerc i trzy dymisje w wyniku malwersacji dokonanych w filii Szwajcarskiego Instytutu Kredytowego, nie mówiąc o stratach finansowych, które mogą sięgać miliarda franków szwajcarskich — oto dotychczasowe skutki skandalu bankowych w Szwajcarii, zataczających najwęższą sieć coraz szersze kręgi.

W środę policja poinformowała o śmierci Charlesa Boucharda byłego dyrektora Banku Leclerc, zamkniętego przez władze federalne w poniedziałek z powodu nie wypłacalności. Samochód Boucharda znaleziono w małej wiosce nad jeziorem, z którego rybak wyłowili jego zwłoki. Śmierć nastąpiła za ledwie dwa dni po samobójstwie członka zarządu tegoż banku — 42-letniego Berta de Mursala. Bank po-

Kredyty MBI

W obecnej pięcioletniej 1976/1980 Międzynarodowy Bank Inwestycyjny (MBI) będzie w dalszym ciągu udzielał kredytów na budowę Gazociągu Orenburskiego, na rekonstrukcję Fabryki Samochodów Ciężarowych Tatra w Czechosłowacji, Fabryki Autobusów Ikarus na Węgrzech, na rozbudowę Kombinatu Umformtechnik w NRD, i wielu innych obiektów w krajach członkowskich RWP. W swojej sześcioletniej działalności MBI, którego siedzibą jest Moskwa, udzielił kredytów w wysokości 1,3 mld rubli transferowych. Wykorzystane zostały one do sfinansowania budowy 48 obiektów we wszystkich krajach należących do banku. 27 obiektów zostało oddanych już do użytku.

Wzrost międzynarodowego autorytetu MBI został potwierdzony uczestnictwem na 18 posiedzeniu rady banku, które odbyło się w kwietniu, w roli obserwatorów, przedstawicieli na rodowych banków Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Angoli, Laosu, Banku Centralnego Wenezueli i Afrykańskiego Banku Rozwoju.

Dyrektor generalny Państwowego Banku SRW zwrócił się w imieniu rządu wietnamskiego o przyjęcie SRW do grona członków MBI. Sprawa przyjęcia SRW będzie rozpatrzona na posiedzeniu nadzwyczajnym rady w końcu maja. (PAP)

Wszystkie podręczniki uczniowie otrzymają w szkołach

Z książkami na nowy rok jest zawsze sporo kłopotów. Te raz komplety podręczników uczniowie będą otrzymywać w szkole — pod warunkiem, że używane, niepotrzebne już książki, przekażą młodszym kolegom.

Rodzicom ubędzie kłopotów, a i koszt będzie mniejszy. Nie będą się też marnować książki używane.

System wymiany książek używanych zostanie wprowadzony powszechnie jeszcze w tym roku. Jak to zrobić — zdecydowały same szkoły, wraz z komitetami rodzicielskimi. Wiele szkół ma już w tej dziedzinie spore doświadczenie. Niektóre komitety rodzicielskie np. zdecydowały, iż książki używane będą przekazywane szkołom bezpłatnie. W każdym razie odpłatność nie może przekraczać 50 procent ich wartości katalogowej; może być oczywiście

niższa. W zamian — uczniowie otrzymywać będą — za odpowiednią opłatą — komplety podręczników na nowy rok szkolny, składające się z książek używanych i niektórych książek nowych. Uczniowie klas pierwszych otrzymają wszystkie podręczniki nowe, za pełną odpłatnością.

Wprowadzenie tego systemu znacznie przedłuży żywot podręczników szkolnych. Będzie to jednak w znacznym stopniu zależało od samych uczniów, ich dbałości o książki. Szkoły liczą na pomoc samych uczniów w tym pracochłonnym przedsięwzięciu, jakim będzie zebranie książek używanych, uporządkowanie i usunięcie drobnych uszkodzeń. W tych szkołach, w których działalność tego typu jest prowadzona od kilku lat — pomagają nauczycielom samorządy szkolne i klasowe, spółdzielnie uczniowskie, harcerze. (PAP)

Prezentacja polskiego przemysłu w radzieckich miastach

Polska — czołowy partner gospodarczy ZSRR, weźmie udział w licznych międzynarodowych i specjalistycznych wystawach przemysłowo-handlowych organizowanych w tym roku w wielu radzieckich miastach. Ponadto, w ramach obchodów 60-lecia Rewolucji Październikowej, przedstawimy samodzielne ekspozycje obrazujące nasz dorobek i osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia oraz będące konkretną ofertą eksportową polskiego przemysłu.

Największą z tych imprez będzie rozpoczynająca się 17 maja w Leningradzie wystawa przemysłowo-handlowa „Siedlano w Polsce”. Pierwsza tego typu ekspozycja odbyła się w mieście nad Nową przed 6 laty i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Obecna, organizowana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego, włączona została do imprez jubileuszowych w mieście — kolebce rewolucji.

W miesiącach letnich natomiast wyroby naszego przemysłu pokażemy na trzech wielkich międzynarodowych wystawach w Moskwie, poświęconych elektrotechnice, transportowi kolejowemu i chemii.

Planowane jest także zorganizowanie „Dni polskiej gospodarki i techniki” w stolicach republik związkowych: Taszkencie (Uzbekistan) i Duszanbe (Tadżykistan) oraz w Wołgogradzie.

W ciągu całego roku w wielu miastach ZSRR, m. in. w Moskwie, Kijowie, Erewaniu, Jalcie, Tbilisi, Nowosybirsku, Rydze, Kiszyniowie, na branżowych wystawach i ekspozycjach demonstrowane będą najnowocześniejsze wyroby polskiego przemysłu. (PAP)

Powstał hiszpańsko-amerykański operacyjny sztab wojskowy

Utworzenie hiszpańsko-amerykańskiego operacyjnego sztabu wojskowego, którego członkowie mają się spotkać w ciągu najbliższych 40 dni, jest głównym wynikiem kilkunastogodzinnej wizyty sekretarza stanu USA Cyrusa Vance'a w Madrycie. Vance, któremu towarzyszył przewodniczący kolegium szefów sztabów USA, gen. George Brown, przybył do stolicy Hiszpanii bezpośrednio po zakończeniu obrad Mi-

nisterialnej Rady NATO i — jak stwierdził — poinformował rząd hiszpański, zarówno o sesji NATO, jak i o londyńskim szczyście siedmiu państw kapitalistycznych.

W czwartek odbyło się w Madrycie posiedzenie rady hiszpańsko-amerykańskiej, połączone do życia układem podpisanym w styczniu 1976 roku. Na posiedzeniu tym po stanowiono utworzyć wymieniony wyżej sztab. (PAP)

Krytyka decyzji J. Callaghana

Sprawa nominacji na ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie 40-letniego Petera Jaya, dziennikarza „Timesa” i komentatora telewizyjnego, a jednocześnie zięcia premiera J. Callaghana zatacza coraz szersze kręgi. Omawiana była ona na forum Izby Gmin, gdzie premier został zaatakowany zarówno przez konserwatystów, jak i przez posłów z własnej partii.

Oliwy do ognia dołożyła informacja dwóch londyńskich popołudniówek, iż prawdziwą przyczyną dymisji sir Petera Ramsbothama, do tychczasowego ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie, było niezadowolone nowego szefa Foreign Office z jego pracy. Ramsbotham raz po raz pociągano do dyktando i odmłodzonej ekipy prezydenta Cartera. (PAP)



tym, dlaczego uczniowie, którzy w szkołach podstawowych mają dobre i bardzo dobre stopnie, nie zawsze osiągają takie same rezultaty w liceach ogólnokształcących. Autorka cytując wypowiedzi uczniów i zwraca uwagę na to, że prawie wszyscy uczniowie widzą konieczność dobrej organizacji pracy. Pozostaje pytanie: kto im powinien tłumaczyć, jak lepiej wykorzystać czas?

W „PANORAMIE” — Leokadia Wysocka w artykule „Lęką do głowy” zajęła się kwestia żywienia młodzieży szkolnej. Autorka stwierdza, że nie my pierwsi doszliśmy do wniosku, iż w warunkach powszechnego niemal zatrudnienia kobiet, żywienie dzieci i

mlodzieży nie może odbywać się prawidłowo bez pomocy zorganizowanej gastronomii właśnie w szkołach czy wypożyczonych przez szkoły w salach stołówek pracowniczych a nawet restauracji. Niestety, resort oświaty nie kwapi się do przejmowania na siebie funkcji karmienia. Dzieje się to ze szkodą dla zdrowia dzieci i młodzieży.

W „RAZEM” — Ryszard Bańkiewicz drukuje dokumentalny tekst zatyulowany „Ramie w ramie, dłoń w dłoń”, stanowiący encyklopedię światowych festiwali młodzieży.

W „ARGUMENTACH” — relacja z dyskusji o humanistycznych i społecznych wartościach architektury

i urbanistyki, zatyulowana „Budowa dla ludzi”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Tadeusz Wiczeorek, profesor i dyrektor Instytutu Oświaty Rolniczej SGGW-AR w Warszawie, zajmuje się kwestią kształcenia nauczycieli instruktorów rolnych. W artykule „Zawód: rolnik — nauczyciele i mistrzowie” dokumentuje, iż fachowa wiedza rolnicza staje się dziś zasadniczą racją ekonomiczną.

W „LITERATURZE” — Leszek Kamiński w cyklu „Myśl literacka lewicy” przedstawia „Najszlachetniejszego fanatyka” czyli Jana Hempia, wybitnego działacza polskiego ruchu komunistycznego lat międzywojennych, teoretyka i organizatora ruchu spółdzielczego, wybitnego publicystę i krytyka literackiego.

W „KULTURZE” — Michał Mońko w publikacji „Gościńiec wyboisty” na przykładzie doświadczeń wielkopolskich gościńców zajął się sprawą przyszłości tego typu budownictwa przy szlakach drogowych bądź turystycznych. LEKTOR

SPORT

J. Rembas wygrał półfinał „Złotego Kasku” w Pile

W Pile odbył się półfinałowy turniej żużlowy o „Złoty Kask” Polskiego Związku Motorowego. Wystartowali w nim czołowi polscy żużlowcy z Jerzym Szczakiem, Janem Muchą, Jerzym Rembasem i Zdzisławem Dobruckim na czele. Rozegrano 20 bardzo emocjonujących biegów.

Początkowo najlepiej spisywał się Jan Mucha ze Śląska Świętochłowice, który w I biegu pokonał Jerzego Rembasę ze Stali Gorzów. Rembas następnie odniósł sam zwycięstwo, a do tej czołowej dwójki dołączył zawodnik Włókniarzy Częstochowa Andrzej Jurczyński. Również bardzo ładnie jeździł żużlowiec Startu Gniezno Marek Kaczmarek, który wystartował jako drugi rezerwowy. Zgromadził on w czterech wyścigach 8 pkt. Pozwolił mu one stanąć do biegu barażowego. Kaczmarek zwyciężył w nim bezapelacyjnie Andrzeja Marynowskiego z Wybrzeża Gdańsk i zajmując miejsce w finałowej ósemce zapewnił sobie prawo startu w czterech turach finałowych „Złotego Kasku”. Najlepszy czas dnia — 76,2 sek. uzyskał w biegu XVII Jerzy Rembas.

Oto żużlowcy, którzy zakwalifikowali się do turniejów finałowych: 1. Jerzy Rembas (Stal Gorzów) — 14 pkt., 2. Jan Mucha (Śląsk Świętochłowice) — 12 pkt., 3. Andrzej Jurczyński (Włókniarz Częstochowa) — 12 pkt., 4. Piotr Bruzda (Sparta Wrocław) — 11 pkt., 5. Jerzy Szczaki (Kolejarz Opole) — 11 pkt., 6. Zdzisław Dobrucki (Unia Leszno) — 9 pkt., 7. Jerzy Kochman (Śląsk Świętochłowice) — 9 pkt., 8. Marek Kaczmarek (Start Gniezno) — 8 pkt. (ryk)

V. Gerulaitis pokonał W. Fibaka

(Dokończenie ze str. 1)

punktów dzięki retnom. Serwował też znacznie lepiej niż podczas turnieju w Kansas City. W pierwszym secie przewaga Polaka była olbrzymia, oddał on przeciwnikowi tylko jednego gema. W drugim Amerykaninowi udało się wygrać trzy gemy. Wydawało się już, że Fibak odnieśli łatwe zwycięstwo, jednak nieoczekiwanie Gerulaitis poderwał się do walki. Przyspieszył tempo gry i przejął inicjatywę. Fibak zaczął popełniać wiele błędów i przegrał trzeci seta do zera. W czwartym secie Amerykanin dwukrotnie przełamał serwis Polaka w czwartym i ósmym gemie, wygrywając 6:2.

Po raz pierwszy w turnieju w Dallas doszło do 5-setówki. W decydującym 5 secie już w drugim gemie Gerulaitis osiągnął przewagę, przełamując serwis Polaka. Długa wymiana piłek zakończyła się wspaniałym uderzeniem Gerulaitisa z backhandu. Polak zrewanżował się przeciwnikowi, wygrywając z kolei jego gema, ale od tego momentu zaczął grać słabiej. Jego uderzenie z forhandu było niepewne, psuł wiele piłek z woleja.

Po meczu Wojciech Fibak powiedział: „Początkowo wszystko przychodziło mi tak łatwo, że w pewnym momencie zdekoncentrowałem się. Przestępując do pojedynku z Gerulaitisem sądziłem, że czeka mnie ciężka, trudna walka, tymczasem zacząłem wygrywać bez wysiłku. W trzecim secie przyszedł kryzys. Straciłem rytm gry — po dobrym zagraniu przychodziło natychmiast słabe, po wygranej piłce, stracona. O ile w pierwszych dwóch setach decydujące gemy grałem dobrze zdobywając punkty, to potem najawża niejsze z reguły piłki przegrywałem”.

W półfinałach turnieju WCT grali: Jimmy Connors — Eddie Dibbs, Dick Stockton — Vitas Gerulaitis. (PAP)

A. Adamczyk mistrzem Europy w judo

Bardzo dobrze spisują się polscy judocy na mistrzostwach Europy w Ludwigshafen. Drugiego dnia mistrzostw Polacy zdobyli dwa medale. Mistrzem Europy został judoka stołecznej Gwardii, Adam Adamczyk, który wygrał rywalizację w wadze 78 kg. Nato miał w wadze 71 kg, Marian Tałaż z Gwardii Koszalin zdobył wicemistrzostwo Europy.

Sukcesy Adamczyka i Tałaja po większym dorobek naszej reprezentacji w Ludwigshafen do trzech medali — poprzednio bowiem na podium stanął Zbigniew Bielewski, który zajął trzecie miejsce w wadze 86 kg. Tym samym bilans medalowy startów polskich judoków na mistrzostwach Europy zamyka się liczbą 20. Ten dwudziesty medal zdobył Adam Adamczyk.

czyk sięgając po mistrzostwo kontynentu. Warto tu dodać, że Adamczyk jest drugim polskim judoką, który został mistrzem Europy seniorów. Poprzednio, w 1975 roku pierwsze miejsce w mistrzostwach Europy zajął Antoni Reiter, a Adamczyk był wówczas trzeci.

Adamczyk wygrał w finale turnieju w Ludwigshafen z Haraldem Heinke z NRD. Brazowe medale w kategorii 78 kg zdobyli: Fred Marhenke (RFN) i Bernard Tchouliouyan (Francja).

W piątek dzień przerwy w mistrzostwach, natomiast w sobotę o medale walczyć będą przedstawiciele wagi 60 kg oraz kategorii open. W niedzielę mistrzostwa zakończył turniej drużynowy. (PAP)

Międzynarodowe zawody szachowe w Lesznie

W Lesznie na międzynarodowych zawodach szachowych państw socjalistycznych rozegrano drugą konkurencję: przelot po trasie trójkąta Leszno — Zielona Góra — Lubin — Leszno, o długości 200 km. Oto nieoficjalne wyniki:

Klasa kobiet: 1. Jarmila Kupsova (CSRS), 2. Jindra Paluskova (CSRS), 3. Pelagia Majewska (Polska).

Klasa otwarta — mężczyźni: 1. Henryk Muszyński (Polska), 2. Frantisek Matousek (CSRS), 3. Stanisław Kluk (Polska).

Klasa standard — mężczyźni: 1. Henryk Pożniak (Polska), 2. Franciszek Kępka (Polska), 3. Stanisław Zientek (Polska).

Z. Bielajewska rewelacją turnieju łuczniczego w Prudniku

Na torach Obuwnika Prudnik rozegrano pierwszy w tym roku turniej klasyfikacyjny w łucznicztwie. Z reprezentantów poznaniaków Surmy bardzo dobrze wypadła Z. Bielajewska, która uległa jedynie wicemistrzyni świata — J. Wilejto. Bielajewska uzyskała 1176 pkt., poprawiając o 21 pkt. swój rekord życiowy. Łuczniczka Surmy ustanowiła również rekord okręgu w strzelaniu na odległość 50 m — 302 pkt. D. Kozak była dziewiątą — 1082 pkt.

W konkurencji seniorów naj-

piej spisał się T. Malicki, zajmując czwarte miejsce — 1176 pkt. Osiem był B. Jurczenia — 1147 pkt., a dziewiąty W. Szymańczyk — 1172 pkt.

W kategorii juniorów sukces odniósł I. Rękoś, który zajął drugie miejsce — 1126 pkt., wypierając swego kolegę klubowego — A. Górę — 1100 pkt. Kategorie juniorów młodszych wygrał zawodnik Surmy P. Placek — 1160 pkt., a ósmy był D. Torna. Wśród juniorek młodszych poznaniaczka B. Piątek uplasowała się na dziesiątym miejscu. (wil)

MAJ	Bonifacego Dobiesława
14	Jana Zofii
Sobota	
15	Stońce: 5.00—20.39
Niedziela	

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 przedst. zamkn. „Baron cygański”, niedz. g. 19 „Tosca”.

MUZYCZNY — sob. g. 19 „Wesele Fonia”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Wesele Fonia”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.

LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tygrysek”.

KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob., niedz. g. 21.30.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — sob., niedz. „Dzień dobry i do widzenia”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Troje ze skrzydatego puku” i „Faraon”; Noteć: „Świat dzikiego zachodu”.

CZARNKÓW: „Godziny grozy”.

GNEZNO Lech: „Sam na sam”; Polonia: sob. „Charley Varick”, sob., niedz. „Terror Mechagodzilli”; niedz. „Taka ładna dziewczyna”.

GOSTYŃ: „Przepraszam, czy tu biją?” i „Najlepsze w świecie”.

GÓRA: „Nie ma dymu bez ognia” i „Podróż Sindbada do złotej krainy”.

GRODZISK: „Ojciec chrzestny II” i „Colargol na dzikim zachodzie”.

JAROCIN: „Konie Valdeza”.

KALISZ Kosmos: sob., niedz. „Podróż kota w butach” i „Pionier wieźwieć”, sob. „Potem nastąpi cisza”; Oaza: „Libera — moja miłość”; Stylowe: „Terror Mechagodzilli” i „Mały wielki człowiek” i „Serpico”; Syrena: „Zazdrość i medycyna” i „Gniazdo”.

KĘPNO: „Flic story” i „Colargol na dzikim zachodzie”.

KOŁO: niedz. „Czerwone ciernie”.

KONIN Centrum: sob. „Policja dziękuje”, sob., niedz. „Ostatni pociąg z Gun Hill” i „Ktoś za drzwiami”; Górnik: „Pani Boryta”.

KOŚCIAN: „Oślenie”.

KROTOSZYN: „Konik garbuszek” i „Cichy Don” cz. I i II.

LESZNO: „Ostatni pociąg z Gun Hill”.

NOWY TOMYŚL: „Ptaki ptakom”.

OBORNIKI: „Nie ma dymu bez ognia”.

OSTRÓW ROKA: „Tylko wtedy gdy się śmieje”, „Krzyżacy” i „Chłopi” cz. I i II.

OSTRZESZÓW: „Mgła”.

PILA Iskra: „Trzęsienie ziemi” i „Bez ojca”; Sokół: sob., niedz. „Miłość w godzinach nadliczbowych”; niedz. „Colargol szeryfem”.

RAWICZ: „Stara strzelba” i „Strzały Robin Hooda”.

SŁUPCA: „Powodzenia, stary”.

SREM Stokno: „Romantyczna Angielka” i „Anna siostra Jan”; Klubowe: sob., niedz. „Piraci”, niedz. „Baśń o Jasnym Sokole”.

W poniedziałki i dni poświęcone — muzeum z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15.

ŚRODA: „Ludzie godni szacunku” i „Piraci na Pacyfiku”. SYCOW: „Dagny”.

SZAMOTULY: „Alicja już tu nie mieszka”.

TRZCIANKA: „Oddział”.

TUREK: „Zapach kobiety” i „Piraci na Pacyfiku”.

WALCZ: „Policja dziękuje” i „Cyryk w cyrku”.

WAGROWIEC: „Mgła” i „Moja wojna, moja miłość”.

WIERUSZÓW: „Obrazki z życia”.

WRZESNIA: „Odpowiedź zna tylko wiatr” i „Strzały Robin Hooda”.

WSCHOWA: „Powodzenia, stary!” i „Gehenna”.

ZŁOTÓW: „Dagny”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni — Moskwa; 9.05 Dł. kl. III—IV (wych. muz. zyczne); 9.25 Gra i śpiewa J. Broda z Istebnej; 9.30 W kręgu muz. instrument.; 9.45 Muzyczny upominek — Paragwaj w dniu święta narodowego; 10.08 Koncert na instrumenty; 10.35 Niezapomniane stronicie; „Zaklęty dwór” — fragm. pow. W. Łozińskiego; 10.45 — Recital Claude’a Francoisa; 11.05 Tu Radio Kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki; 11.35 W rytmie reggae; 12.30 Koncert życzeń; 13.40 Poetycki koncert życzeń; 14 Tu Radio Kierowców; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Popołudnie w „jedyne”; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Dł. C. Popołudnia w „jedyne”; 16.40 Śpiewa Jana Kocianowa; 17 Tyłko w duecie; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.35 Tu Radio Kierowców; 18.40 Recital G. Sobaczewskiego; 19.40 Filmowa muzyka H. Warrena; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Śpiewający aktorzy; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Gra Galactis Light Orchestra; 22.30 Muzyka do poduszki; 23 Młody dzień; 23.15 Muzyka do poduszki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22. TRANSM. Z TRASY VIII ETAPU WP NEUBRANDENBURG — BERLIN: 10.30, 11, 13.30, 12, 12.30 ORAZ VII ETAPU JAZDY INDYWIDUALNEJ NA CZAS: 16.30, 16.50, 17.20, 18, 18.25, 18.50, 19.15.

PROGRAM II: 8.35 Public. miedzynarodowa; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Teatr PR: „Świat się śmieje”; 9.15 „Pani ministrów”; 10.10 F. Poulsen — Sinfonietta; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dł. kl. VII—VIII (chemia); „Od soli do soli”; 11.25 Muzyka lud. Słowacji; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jedni za leży od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę; 12.45 Wiek XX w muzyce Czechosłowacji; 13 Dł. kl. III—IV (jęz. polski); „Tańce wiosenne”; — słuch. poetyckie; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. Chóru a Capella w Krakowie p.d. T. Dobrzańskiego; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człota” — magazyn wojskowy; 15.05 M. Reger — Wariacje i fuga B-dur na temat Beethovena op. 88; 15.30 Studio Plus — program dziecięcy i chłopców; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 J. Staniec i Koncert B-dur; 17.20 Nowości poetyckie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej; 17.40 „Uplwyba szybko życie” — rep. literacki; 18 Nowe nagrania radiowe; 18.40 „Czas i łóżko”; 19 „Matysławskie”; 19.20 50-lecie powstania Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Sławne arie operowe śpiewa rumuński tenor Jon Pise; 20.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.40 Korespondencja z znanymi; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 „Gwiazdy estrady”; — K. Jedrusik; 23 Laboratorium — mag.; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Muzyka nocy”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.50, 11.20, 13.30, 18.30, 21.30.

PROGRAM III: 8.05 Mel. z polskich filmów; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry”; — odc. pow. K. Koźniewskiego; 9.10 Sinatra śpiewa Rodgersa; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interadio — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 Złote lata swingu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka”; — pow.; 14 Z twórczości A. Skriabina; 15.10 Od kurzone przeboje; 15.30 Divertimento; 16.30 Urbanik gra Namysłowskiego; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Obecność”; — słuch.; 18.12 Piosenki z kabaretu „Winda”; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechaniczny; 19.15 Książka tygodnia — J. Krzyżanowski; „Paralele”; 19.35 Opera — A. Dworzak; „Jakobin”; 19.50 „Dwie kobry”; — pow. K. Koźniewskiego; 20 Baw się razem z nami; 20.08 Śpiewa H. Hegerova; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk.; „Przywłażcie pięknej Heleny”; 22.45 Ballady J. Kukina; 23 Poezje T. Eliota przedstawia T. Borowski; 23.06 Wieczorne spotkanie z H. Belafonte; 23.50 Gra Milt Jackson.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu!; 11 Dł. szkół średnich — cykl: „Rodzina”; 11.30 Śpiewa L. A. Mróz; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie — kierunek: Wiedza społeczna — „Demokracja socjalistyczna”; 14.25 Teatr PR: „Ich czworo”; — komedia G. Zapolskiej; 15.45 I. Strawiński: Scherzo fantastyczne; 16.05 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: Poznań literacki — fel. Feliksa Fornalczaka; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa H. Kunicka; 17.15 Aud. W. Gosczyńskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Kobierce profesora Asoki” — fragm. pow. C. Chruszczewskiego; 18 „Grajaca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy — odpowiedzi na listy słuchaczy; 18.40 Radiowy Poradnik Językowy; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat — Współpraca naukowa polskich i radzieckich; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereo: 1) „Svenaly 77”; 2) „Fonorama”; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr T. Kołarowski — wybitny lekarz onkolog — dyr. Instytutu Onkologii w Warszawie; 22.35 Muzyczny świat M. Davisa (stereo).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6—8 Sygnali dnia — relacje z przebiegu czynu partyjnego; 8.13 Mel. rozrywkowe; 8.20 Gwiazda dnia — Demis Roussos; 9 Wiadomości oraz relacje z przebiegu czynu partyjnego; 9.15 Magazyn wojskowy oraz relacje z przebiegu czynu partyjnego; 10 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 10.10 Teatr dla dzieci młodszych; „Pan Fredro opowiada”; 10.30 Nie dzieła w „Rozrywce”; 11 Koncert OIRT; 12.05 „W samo południe”; 12.05 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 12.48 Konc. muzyczny po polarnej; 13 Koncert życzeń; 15.05 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 14.35 „W Jeziórach”; 15.05 Muzyczny bukiet dla Zofii; 16.20 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 16.25 Transm. meczu piłkarskiego w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata Cypr — Polska; 17.15 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 17.25 C.d. meczu piłkarskiego; 18.30 Przeboje, przeboje, przeboje; 19 Relacje z przebiegu czynu partyjnego; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat: „Kordian”; 20.20 Nowa płyta zespołu „Quinn”; 20.40 Z teatralnego afisza: „Kordian” w Teatrze Współczesnym w W-wie; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30

Radioforum nr 80; 22 Gwiazda dnia — Demis Roussos; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Wiadomości sportowe; 23.20 Gwiazda dnia — Demis Roussos.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 17.15, 19, 20, 21, 23.

TRANSM. Z TRASY VIII ETAPU WP: 14, 14.30, 15, 15.30.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko-muz.; 12.05 Poranek symf. z muzyką A. Dvoraka; „Karnawał”; 13 Teatr PR: „Matka Courage i jej dzieci”; 14.20 A. Vivaldi; Koncert e-moll; 14.35 Muzyka F. Poulenc’a; 15 Teatr dla Młodzieży; „Godzina pasowej róży”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Koncert chopinowski; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 J. S. Bach: Motet „Jesu meine Freude”; BWV 227; 18 F. Mendelssohn-Bartholdy — I-sza Symf. e-moll op. 11; 18.35 Public. miedzynarodowa; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Pr. IV zaprasza; 19.20 Rozgośnią Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 P. Entremont gra Ravela; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.57 50-lecie powstania Stow. Młodych Muzyków Polaków w Paryżu; 22.30 „Wśród lasów i fiordów” — magazyn literacki; 23 „Cantilene Helvetiae”; 23.35 Public. miedzynar.; 23.40 J. Haydn: Kwartet smyczkowy d-moll. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 9, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry”; — 2 odc.; 9.10 Z dunajskiego woda; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 W rytmie dixie; 10 60 minut na godzinę; 11 „Autoportret X”; — gra Muzyczna Spółka Akcyjna 1111; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Zbrodnia wojenna czy konieczność wojkowa — 3 odc.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przeład wydawnictwa; 14.30 Fortepian i smyczki; 15 „Dach nad głową” — słuch.; 15.20 Przeboje ze starych płyt; 15.50 Antologia piosenek franc.; 15.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wróblewska i A. Matynia; 17 Za przerwami do Trójkę; 19 Przeboje ze starych płyt; 19.35 Opera tygodnia — Antoni Dworzak; „Jakobin”; 19.30 „Dwie kobry”; — odc. pow. K. Koźniewskiego; 20 Z ty siącej i jednej pieśni — F. Poulenc i P. Bernac; 20.45 Complete rium nie tylko w duecie; 21 Poe tycki przewodnik po Florencji; 21.20 „Płonące niebo” — nowa płyta zespołu Bad Company; 22.08 Śpiewa H. Hegerova; 22.15 Mity greckie — Apollo i Marsjasz — słuch.; 22.30 Przeboje ze starych płyt; 23 Poezje Eliota przedstawia T. Borowski; 23.50 Śpiewa E. Adamiak. Wiadomości: 7, 8, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkania”; 8.45 Wiosenna muzyka — śpiewa G. Becaud; 9 „Wielkopolska niedziela”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — „Symfonia losu” — koncert dla młodzieży; 11 „Osiągnięcia światowej fonografii” — aud. T. Hassa; „W hołdzie pamięci Fritza Reimera”; 12.05 Aud. dla młodzieży — „Na własny rachunek”; 12.30 J. Brahms: 2 pieśni na chór mieszany; 12.40 Dżw. wstajmi-czenia — „Gdy skrzydło staje się nogą”; 13 Teatr Klasyczny dla Młodzi; „Stara baśń” — cz. I słuch. wg pow. J. I. Kraszewskiego; 13.40 G. Gould gra Sonatę fortep. A-dur KV 331 W. A. Mozarta; 14 Tu Studio Stereo; 15.30 Pieśni i tańce ludowe Czechosłowacji (stereo); 16.05 „Wielkopolska panorama kulturalna”; 17 Program stereo: „Jazz i piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Ten stary dobry jazz; 18.10 Jęz. łaciński; 18.30 „Tak toczy się świat”; — adaptacja po wiaści filozoficznej Woltera i dyskusja; 19 L. van Beethoven: „Leonora” — opera (stereo); 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Jazz z estrady. Wiadomości: 7, 8, 16.

WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16. PAZAC KULTURY (Hall partelowy) — „Sztuka ludowa dla dziecka” (do 15 V). BWA „Arsenal” (St. Rynek) — g. 11—18, niedz. i św. g. 10—15. Prezentacja A. Graczyka „Pluralia 2. Obiekty uni” (od 13. V do 5 VI); „Duński dom”; — „Wzornictwo przemysłowe — wnętrza mieszkalne” (od 11. V do 5 VI). KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Współczesne medalierstwo Moraw — g. 10—20, niedz. g. 13—18. PTF (Paderewskiego 7) — „I krok w fotografii artystycznej” — g. 10—19, niedz. g. 10—15 (od 17 do 27. V).

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone — muzeum z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

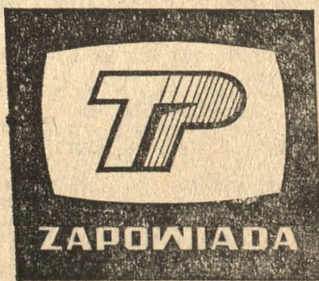
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15.

Półtora roku temu brygada uczniów — murarzy instruktora Jana Królikowskiego z Ochotniczego Hufca Pracy przy średnim Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego rozpoczęła starania o przyznanie jej tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Starania te uwieńczone zostały powodzeniem.



Sobota 14 V

PROGRAM 1

- 6.00 — TTR — Hodowla zwierząt, 1. 21 (powt.);
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa: „Orka ciągnikowa”, 1. 17 (powt.);
7.50 — „Siedem pytań na temat miłości” — węg. film fab.;
13.45 — TTR — Matematyka: „Hiperbola”, 1. 59, cz. 2;

Niedziela 15 V

PROGRAM 1

- 7.25 — Rolnicze rozmowy;
8.00 — Dziennik (kol.);
8.10 — „Kwiaty polskie” — film (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
11.00 — Wielcy odkrywcy: „Krzyż sztuki Kolumb” — film prod. ang. (kol.);
11.50 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Alaska 76” — program pt. „W Górach świętego Eliasza” (kol.);
12.35 — Koncert muzyki polskiej — utwory F. Chopina gra Lidia Grychtolówna — muzyka polska w wykonaniu duetów baletowych;
13.25 — „Piórkami i węglem” — Płock;
13.55 — Dla dzieci: Bajkowy koncert żywek;
14.45 — Klub Sześciu Kontynentów

Poniedziałek 16 V

PROGRAM 1

- 15.20 — NURT — Filozofia: „Walka ideologiczna w warunkach pokojowego współistnienia”. Wykład dr. Krzysztofa Ostrowskiego;
16.00 — „Obiektowy”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Jak uratować Smoczą Jamę” — program oświatowy;
16.55 — Wycieczka Pokoju — transmisja z IX etapu na trasie Cottbus — Drezno — 170 km (kol.);
17.55 — „Balet przebojów” — program baletowy;
18.15 — „Janosik” — odc. 4 filmu ser. prod. polskiej pt. „Porwanie” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Wtorek 17 V

PROGRAM 1

- 9.30 — „Próba charakteru” — rum. film fab.;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — Magazyn motoryzacyjny;
17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — Interstudio (kol.);
18.20 — W Starym Klinie: „Ze świata burleski” — nieme ko medie;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

Środa 18 V

PROGRAM 1

- 8.35 — „Śmiertelny wróg” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.20 — NURT — Pedagogika: „Jak na kliszy?”. Wykład doc. dr. Władysława Zaczynskiego;
16.00 — „Obiektowy”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Doktorat z...” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
16.55 — Dla dzieci: „Wszystko o... trochę o ziemi”;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.35 — Studio Sport — XXX Wycieczka Pokoju — X etap na trasie Drezno — Młoda Bolesław — 150 km (kol.);
18.35 — Skarby Światowego Kon-

Czwartek 19 V

PROGRAM 1

- 7.30 — „Konfrontacje” — węg. film fab. (kol.);
15.40 — TV Informator Wydawniczy;
16.00 — „Obiektowy”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Magazyn wędkarski nr 2 — „Nie tylko dla wędkarzy” (kol.);
17.00 — „Poligon” (kol.);
17.25 — Studio Sport — XXX Wycieczka Pokoju — 11 etap na trasie Młoda Bolesław — Usti nad Labą — 166 km (kol.);
18.30 — „Eureka” (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

- 14.15 — TTR — Hodowla zwierząt: „Zasady selekcji i doboru”, 1. 49;
14.45 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.00 — XXX Wycieczka Pokoju — transmisja z VI etapu Neubrandenburg — Berlin 128 km;
15.40 — Dla dzieci: „O kotku, który nie chciał być kotkiem”;
16.05 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
16.15 — „Obiektowy”;
16.35 — Dziennik (kol.);
16.45 — Sobota młodych — Szansonada;
17.30 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Wiosna na ulicy Złotej”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Złamana strzała” — film fab. prod. USA (western, kol.);
22.10 — Spotkanie z gwiazdą — konferencja prasowa — Brotherhood of Man (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 23.25 — Kronika Wycieczki Pokoju;
23.35 — „Dzień jak co dzień z orzeszkami” — film prod. francuskiej (kol.);
16.20 — Popołudnie przygody i podróży: „Raramuri — ludzie o lekkich stopach” — wł. film dok. (kol.);
16.35 — „W górach Etiopii” (kol.);
17.30 — Uśmiechy Starego Kina: „Carmen”;
18.15 — „Zorro” — film prod. USA;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport;
21.15 — „Diabeł i Kasia” — Antoni Dworak — program muzyczny (kol.);
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — „Racja po stronie niewinnego” — film TV węg.

- tów — „Odkrywcy Vilcabamby” (kol.);
15.35 — XXX Wycieczka Pokoju;
16.35 — Losowanie Dużego Lotka;
16.50 — Z kamerą wśród zwierząt (kol.);
17.20 — „Kalejdoskop” — program muzyczny (kol.);
17.45 — Teatr Komedii — M. Bałucki: „Flirt”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych;
20.40 — „Zaklęty dwór” — film TP „Bracia” (ostatni odcinek, kol.);
21.40 — Z cyklu: Variete na dwa fortepiany — „Rewia w hotelu” — program muzyczno-rozrywkowy;
22.40 — Studio Sport.

PROGRAM 2

- 13.30 — Muzyczna teleteka — utwory Fryderyka Chopina gra Adam Harasiewicz — arie

- 20.30 — Teatr Telewizji — Stanisław Owoc: „Pościg”;
21.35 — Studio Sport;
22.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Kronika Wycieczki Pokoju.

PROGRAM 2

- 15.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 28;
15.55 — Spotkajmy się raz jeszcze (kol.);
16.00 — Piosenka na życzenie — „Jak się masz kochanie” (kol.);
16.05 — Historia o jednym studentzie i dwóch niewiastach;
16.40 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
16.50 — Porozmawiajmy o mężczyznach (kol.);
17.25 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
17.35 — Jan Ptaszyn-Wróbelski — prezentuje;
18.05 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „Pamiętnik Hite-racki Jerzego Putramenta” (kol.);
18.20 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
18.30 — Piosenka na życzenie;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „12 corrida z balladą” cz. 1;
21.10 — Sam na sam z Krzysztofem Fankiewiczem (kol.);
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — Opowieści Starszego Pana — „Dwa panów w windzie i pies” (kol.);
22.35 — „Gobelin” — śpiewa Urszula Sipińska (kol.);
22.50 — „12 corrida z balladą”, cz. 2;
23.40 — NURT: „Psychologia uczniów zainteresowań zdobywania wiedzy”;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Rodzina Straussów” — odc. 1 „Anna” — film prod. ang. (kol.);
21.30 — „Spotkania z medycyną”;
22.00 — Studio Interdisco przedstawia przeboje sezonu — „Wiosna” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.50 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 30;
16.25 — Teatr Telewizji — Stanisław Owoc: „Pościg”;
17.25 — „Zaklęty dwór” — odc. 7 pt. „Bracia” — film ser. prod. TP (kol.);
18.20 — „Mam pomysły”;

- tymentu: „Wachlarze Wenus” francusko-RFN-owski film dokumentalno-przyrod. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Fatamorgana” — film fab. prod. CSRS;
21.45 — Studio Sport — transm. rewanżowego, eliminacyjnego meczu piłki nożnej w ramach Mistrzostw Świata ZSRR — Węgry (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Kronika Wycieczki Pokoju (kol.);

PROGRAM 2

- 17.05 — „Skrzynia” — rum. film fab.;

- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Dom na placu Tiburtino” — wł. film fab.;
22.10 — „Pegaz” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Kronika Wycieczki Pokoju (kol.);

PROGRAM 2

- 15.15 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 30 (kol.);
15.50 — „Kobiety, które kochałem” — rum. film fab. (kol.);
17.30 — „Sytuacje” — program oświatowy (kol.);
„Jak się fruuwa” — film prod. polskiej;

- operowe w wykonaniu Antoniego Kowtunow;
14.10 — Wojskowy Film Dokumentalny: „Wspólne ćwiczenia — Tarcza 76”;
15.10 — Niedziela z przyjaciółmi — pt. „Złote wrota” (kol.);
16.00 — „Żywoty instrumentów” — program muzyczny (kol.);
17.00 — VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76 (kol.);
17.20 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Matka” — radz. film fab. wg powieści Maksyma Gorkiego;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Pieśń zwłastowała burzę” — film muzyczny (kol.);
21.00 — Teatr Małych Form: „Le genda o Putyfarze” — wg powieści „Józef i jego bracia” — Tomasz Manna;
22.30 — „Tak się kręci świat” — film ser. angielski pt. „Wyprawa do Londynu” (kol.);

- 20.30 — Teatr Telewizji — Stanisław Owoc: „Pościg”;
21.35 — Studio Sport;
22.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Kronika Wycieczki Pokoju.

- 15.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 28;
15.55 — Spotkajmy się raz jeszcze (kol.);
16.00 — Piosenka na życzenie — „Jak się masz kochanie” (kol.);
16.05 — Historia o jednym studentzie i dwóch niewiastach;
16.40 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
16.50 — Porozmawiajmy o mężczyznach (kol.);
17.25 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
17.35 — Jan Ptaszyn-Wróbelski — prezentuje;
18.05 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „Pamiętnik Hite-racki Jerzego Putramenta” (kol.);
18.20 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
18.30 — Piosenka na życzenie;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „12 corrida z balladą” cz. 1;
21.10 — Sam na sam z Krzysztofem Fankiewiczem (kol.);
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — Opowieści Starszego Pana — „Dwa panów w windzie i pies” (kol.);
22.35 — „Gobelin” — śpiewa Urszula Sipińska (kol.);
22.50 — „12 corrida z balladą”, cz. 2;
23.40 — NURT: „Psychologia uczniów zainteresowań zdobywania wiedzy”;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Rodzina Straussów” — odc. 1 „Anna” — film prod. ang. (kol.);
21.30 — „Spotkania z medycyną”;
22.00 — Studio Interdisco przedstawia przeboje sezonu — „Wiosna” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

- 15.30 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 28;
15.55 — Spotkajmy się raz jeszcze (kol.);
16.00 — Piosenka na życzenie — „Jak się masz kochanie” (kol.);
16.05 — Historia o jednym studentzie i dwóch niewiastach;
16.40 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
16.50 — Porozmawiajmy o mężczyznach (kol.);
17.25 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
17.35 — Jan Ptaszyn-Wróbelski — prezentuje;
18.05 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „Pamiętnik Hite-racki Jerzego Putramenta” (kol.);
18.20 — Śpiewa Marianna Wróblewska (kol.);
18.30 — Piosenka na życzenie;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — „12 corrida z balladą” cz. 1;
21.10 — Sam na sam z Krzysztofem Fankiewiczem (kol.);
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — Opowieści Starszego Pana — „Dwa panów w windzie i pies” (kol.);
22.35 — „Gobelin” — śpiewa Urszula Sipińska (kol.);
22.50 — „12 corrida z balladą”, cz. 2;
23.40 — NURT: „Psychologia uczniów zainteresowań zdobywania wiedzy”;

- 15.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 30;
16.25 — Teatr Telewizji — Stanisław Owoc: „Pościg”;
17.25 — „Zaklęty dwór” — odc. 7 pt. „Bracia” — film ser. prod. TP (kol.);
18.20 — „Mam pomysły”;

- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Dom na placu Tiburtino” — wł. film fab.;
22.10 — „Pegaz” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Kronika Wycieczki Pokoju (kol.);

PROGRAM 2

- 15.15 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 30 (kol.);
15.50 — „Kobiety, które kochałem” — rum. film fab. (kol.);
17.30 — „Sytuacje” — program oświatowy (kol.);
„Jak się fruuwa” — film prod. polskiej;

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego
„POLAM-POZNAŃ”

PRZYJMĄ NA NAUKĘ ZAWODU,

dając jednocześnie możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej, każdego kto ukończył szkołę podstawową i chciałby zdobyć zawód

SLUSARZA lub ELEKTROMONTERA.

Na naukę zawodu przyjmujemy zarówno dziewczynki, jak i chłopcy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Smoluchowskiego nr 13/15, w godzinach od 7—15. Telefon 67-12-41, wewn. 17.

1010-K1

Pracownicy poszukiwani

Branżowy Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kadr Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żniwna 2 — przyjmie zaraz do pracy w nowo zbudowanej stołówce w Poznaniu przy ul. Ziębickiej 35:

- kierownika stołówki,
- magazyniera,
- zaopatrzeniowca,
- 2 kuchmistrzów na stanowiska szefów kuchni do pracy w systemie zmianowym,
- kucharzy,
- pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę,
- kierowcę.

Dla pracowników zamiejscowych zabezpiecza się zakwaterowanie w hotelu robotniczym, bądź też na kwatery prywatnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr w Branżowym Ośrodku Szkolenia i Doskonalenia Kadr Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żniwna 2, pokój nr 324, III piętro.

1877-K1

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu zatrudni natychmiast kobiety i mężczyzn na pełen i niepełen etat na niżej wymienionych stanowiskach pracy.

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi i emeryci. Osoby pobierające renty i emerytury mogą zarabiać do 24.000 zł rocznie bez zawieszenia renty i emerytury.

Reflektujący na podjęcie pracy winni zgłaszać się do oddziałów wg niżej podanych adresów:

do obsługi parkingów i prac porządkowych — na terenie m. Poznania — Oddział Usług Parkingowych, Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 79, tel. 756-81;

do obsługi parkingu — w Podstolicach — Oddział Terenowy — Września, ul. Gnieźnieńska 33 a, tel. 738; strażnicy

- Oddział Poznań I — ul. Kassysza 6, telefon 430-17,
- Oddział Poznań II — ul. Sciegiennego 132, telefon 67-54-13,
- Oddział Poznań III — ul. Mostowa 3, telefon 500-10,
- Oddział Poznań IV — ul. Hetmańska 104, telefon 33-17-45,
- Oddział Poznań V — ul. Garbary 47, telefon 585-33,
- Oddział Poznań VI — Os. Manifestu Lipcowego 52 a, tel. 753-42,
- Oddział Poznań VII — Rynek Łazarski 16, telefon 66-55-18,
- Oddział Poznań VIII — Os. Przyjaźni 12 Z, telefon 20-06-52,
- Oddział Poznań IX — Os. Kraju Rad 9 F, telefon 20-21-01,
- Oddział w Gnieźnie — ul. Czarnieckiego 18/20, telefon 24-66,
- Oddział w Obornikach — ul. Lipowa 6, telefon 243,
- Oddział w Opalenicy — ul. 5 Stycznia 6, telefon 511,
- Oddział w Szamotułach — ul. Świerczewskiego 21, telefon 326,
- Oddział w Środzie — ul. Berwińskiego 1, telefon 34-71,
- Oddział w Śremie — ul. Powstańców Wlkp. 3, telefon 643,
- Oddział we Wrześni — ul. Gnieźnieńska 33 a, telefon 738,

szprzątaczkę — kobiety, które ukończyły 55 lat (do sprzątnięcia pomieszczeń biurowych)

— wszystkie w/w oddziały,

— Oddział Usług Różnych — Poznań, Osiedle Przyjaźni 12 w, telefon 20-23-62;

krawcy i krojeży

— Oddział Krawiecko-Tapicerski, Poznań, ul. Roosevelta 1 a,

— Oddział Usług Różnych — Gnieźno, ulica Czarnieckiego 18/20, telefon 24-66;

operatorki maszyn księgujących

— Oddział Zmechanizowanej Rachunkowości, ul. Północna, teren PKP Poznań, tel. 553-56.

Wszyscy pracownicy korzystają ze świadczeń socjalnych i opieki lekarskiej. 1902-K1

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA

WYDZIERZAWI GARAŻ

również blaszany dla samochodu osobowego

w rejonie ulic: Urbanowska, Źródłana, Sokola, Szydłowska, Sochaczewska, Słowiańska.

Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 1925-K1.

Zatrudnię opiekunkę do 15-letniego dziecka. Tel. 637-16. 23942g

Administracja, Mickiewicza 9, przyjmie dozorców dochodzących z terenu Jezyc. 23970g

Spawacza na acetylen, emeryta slusarza — tokarza przyjmie warsztat. Koscielnia 58 a. 23962g

Umiejący malować na tkaninach potrzebny zaraz. Pełny wymiar godzin. Scinawska 3. 23970g

Przyjmę pracownika z branży samochodowej. Stacja Obsługi Samochodów, Dąbrowskiego 147. 23972g

Panią starszą do prowadzenia gospodarstwa jednej osobie przyjmę. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23963g.

Fryzjerka damska potrzebna. Ul. Chelmońskiego 16. 23962g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23964g.

Przyjmę stolarza budowlanego lub emeryta. Stolarnia, Skórzewo, Piaskowa 5. 23813g

Panią do szycia rękawiczek przyjmę. Małackiego 4. 23814g

Zatrudnię na stałe krawiaczkę. Tel. 20-90-30. 23837g

Przyjmę krawcową — konfekcja damska lekka, wynagrodzenie bardzo dobre. Tel. 567-33 lub 733-83. 23878g

Przyjmę do warsztatu (Piat 126) mechanika samochodowego. Tel. 640-46. 23867g

Przyjmę krawcową do szycia konfekcji spodniczek, spodenki, w Puszczkowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24012g.

Praca

Slusarza — tokarza na stałe, z dłuższą praktyką — przyjmę. Szczegółowe oferty z odpisem świadectw — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23907g.

Przyjmę pracownika do pracy fizycznej, niepalącego. Wytwórnia Kół, Poznań, Pułaskiego 23. 23898g

Pomocnik elektryka instalatora potrzebny. Matejki 65, Myśliński. 23917g

Tokarz na stałe potrzebny do pracy dwumianowej. Zgłoszenia: Poznań, ul. Miła 17. 23925g

Spółdzielnia Pracy „Universum” w Poznaniu, ul. Wielka 8 — zatrudni natychmiast w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy:

— kobiety do czyszczenia Dworca PKP w Poznaniu, obsługi punktów asenizacyjnych na Dworcu Poznań-Główny,

— kobiety i mężczyzn do kopania i pielęgnacji grobów na cmentarzach komunalnych na Miłostowie i Junikowie,

— mężczyzn do wykonywania nagrobków.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia. Ponadto w odniesieniu do osób wykonujących nagrobki wymagane jest posiadanie dyplomu czeladnika lub mistrza w zawodach kamieniarza, betoniarza lub lakierarza.

Istnieje możliwość przyjęcia pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu.

Wynagrodzenie według przepisów obowiązujących w spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Szkolenia i Kadr — Poznań, ul. Roosevelta 1, telefon 595-21. 1797-K1

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

mgr. Wacława ZEMBRZUSKIEGO

b. dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego,

odprawiona zostanie msza św. w kościele Maryi Królowej przy Rynku Wileckim, dnia 19 maja br. o godz. 16, po czym nastąpi przejazd autobusem na cmentarz miłostowski, gdzie po ekshumacji spoczywa śp. Zmarły, w grobowcu rodzinnym,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

żona z synem

Ul. Prądyńskiego 10 m. 3. 24153g

KOLEZANCE

mgr. MARIŁ CZYZEWSKIEJ

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci jedynej, ukochanej

Córki

DYREKCJA
Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych
w Luboniu k. Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1977/78 do klasy I

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER.

CZAS NAUKI 3 LATA.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

Uwaga: Uczniom zamieszkującym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnią się zakwaterowanie. Zakład posiada własną stołówkę, gdzie można korzystać z obiadów.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 12-02-51, wewn. 155, 224, 282. 1218-K1

Sprzedam owczarki niemiecckie z rodowodem oraz sukę owczarkę z rodowodem, 2-letnia, Przechodowa, Składowa 18. 23952g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki, import. Tel. 616-80. 23956g

Samochody

Tanio sprzedam Fiat 1300, rocznik 1975. Tel. 67-40-67. 24210g

Sprzedam Wartburga — przejsiówkę oraz Zuka skrzyniowego. Poznań, ul. Dąbrowskiego 113 m. 2. 23918g

Sprzedam Syrenę 105 L. Tel. 433-82. 24163g

Sprzedam Fiat 1300, rocznik 1975, stan idealny. Poznań, Ściegiennego 137. 24259g

Sprzedam Trabant Com bi. Poznań, Os. Kosmonautów 6 H m. 77. 24191g

Sprzedam Fiat 125 p. 1500, 1976 r. Tel. 67-45-02. 23973g

Samochód Fiat 600 D — sprzedam. Poznań, Białogłaska 60. 23891g

Sprzedam Syrenę 104. Stan dobry. Tel. 518-69. 23912g

Sprzedam Fiat 1200, rocznik 1975. Poznań, Alfabiska 110. 23955g

Nadwozie Fiat 127 uszkodzone oraz dach i prawy bok nowe, sprzedam. Tel. 745-30. 23961g

BMW 1800 sprzedam. Tel. 530-73. 23963g

Moskwicz 412, 1971 r. — sprzedam. Rawicz. Tel. 549. 23967g

Sprzedam Ursus C-328. Gniezno, ul. Horza 44. 23907g

Sprzedam piec żelazny Eca-1. Ul. Dobrego Paste rza 8. 23923g

Sprzedam piec — 1,1 m³, zbiornik, rury c.o., deski, wentylatory. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23928g.

Sprzedam szlankę piukaną — dostarczę na miejsce. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23941g.

Cebulki tulipanów, narcyzów, krokusów, kłosa irysów amerykańskich, dala poleca Janina Bartosiewicz, 61-312 Poznań, Szczepankowo, Głębowa 30, tel. 707-24. 24025g

Sprzedam sadzonki goździków rozkrzewione. Swarzędz, tel. 137-459. 23981g

Sadzonki chryzantem wielkokwiatowych sprzeda ogrodnictwo Szczepankowo, Chlebowa 10. 23764g

Tanio sprzedam napelnarkę do naboł autostopowych. Tel. 627-14 w godzinach 16-18. 23810g

Clagnik C-4011 po naprawie głuśnie sprzedam. 66-100 Sulechów, ul. Zielen 4. 23844g

Sprzedam większą ilość pietruszki korzeni. Czesław Kubiak, Trzebież, ta Kleszczewo. 23849g

Sprzedam nowego Tarpana „Pick-up”. Poznań, Leonarda 1 a m. 4. 23679g

Sprzedam Fiat 126 p. nowego. Ul. Niestachowska 48 m. 25, po godz. 14. 23724g

Sprzedam Zuka. Poznań, ul. Obornicka 231. 23761g

Sprzedam nowego Trabant — Combi. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23793g.

Sprzedam Syrenę 104, 1972 rok. Nad Wierzbakiem 24 m. 3, po godz. 16. 23805g

Sprzedam Fiat 126p, listopad 1975 r. Tel. 20-36-31 po godz. 17. 23806g

Volkswagena 411 E sprzedam. Gwiazdździsta 41. 23807g

Fiat 850 Spider — sprzedam. Tel. 67-31-95. 23142g

Karoserie Zastawy 1100 P po wypadku — sprzedam. Poznań, Nowogrodzka 27. 22461g

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 105. Telefon 736-87 po godz. 15. 23817g

Fiat 1300, rocznik 1974 — sprzedam. Osiedle Przyjaźni 5 J m. 124, godz. 16-19. 23815g

Okazyjnie sprzedam Fiat 125 p. 1300, rocznik 1972. Kościan, tel. 265. 23831g

Sprzedam Fiat 600. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23840g.

Sprzedam Skodę 100 S. Luboń, ul. Jagiełły 16. 24010g

Sprzedam Fiat 126 p. listopad 75 r., przebieg 10.000 km. Jerzego 9a m. 6, od godz. 18, tel. 33-11-23. 24024g

Sprzedam taksówkę Warszawę. Maria Rybarczyk, Dąbrowski 1 m. 2. telefon 33-22-06. 24041g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1973. Tel. 28-11-39, po godz. 16. 24042g

Sprzedam Fiat 126 p. odbiór Polmozbyt. Telefon 477-94. 24044g

Lokale

Mieszkanie własnościowe, nowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23882g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46. 23886g

Zamienię M-6, Włnogard, II piętro, na 2-3 pokojowe, nowe budownictwo, I-II piętro. Informacje: tel. 20-25-75. 23901g

Starsza, kulturalna pani wynajmie pokój z kuchnią lub używalnością. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23920g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24016g.

Piła! Spółdzielcze dwupokojowe, zamienię na mniejsze w Poznaniu. Telefon 582-73. 24031g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4. Tel. 41-84-11. 23822g

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa
„METALPLAST - BUK” w Buku

PRZYJMUJE bez egzaminów wstępnych kandydatów

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w następujących zawodach:

- APARATUROWY PROCESÓW CHEMICZNYCH,
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY,
- ŚLUSARZ REMONTOWY.

Nauka trwa trzy lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki Zakład kieruje do Technikum Chemicznego dla Pracujących w Poznaniu.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Osobowy i Szkolenia FEWB „Metalplast - Buk”, 64-320 Buk, ul. Dobieżyńska 43, pokój nr 15, telefon 264, wewn. 19. 722-K2

Praca Nauka

Murarka i pomocnika zatrudnia. Poznań, ul. Wawerska 13a, godz. 16-18. 24091g

Solidnego pracownika na cały etat, przyjmie. Wytwornia Artykułów Gumowych Poznań - Górczyn, ul. Zgoda 12. 24095g

Przyjmę młodszą kobietę oraz mężczyznę do pracy w szklarni przy goździkach. Luboń, ul. Traugotta 14 (przy cmentarzu). 24146g

Ślusarz potrzebny. Tel. 534-20, po godz. 16. 24036g

Przyjmę murarzy - tynkarzy, chętnie zamieszkojących. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24059g.

Blacharz, ślusarz, ze znajomością instalacji, wentylacji oraz uczeń powyżej 18 lat i rencista — po trzeźni. Warsztat blacharski, Poznań, Wiśłana 49, tel. 477-59. 24098g

Potrzebny pracownik fizyczny do produkcji materiałów budowlanych. Zgłoszenia: Leonarda 11. 24014g

Potrzebny ślusarz - spawacz, może być emeryt. Warsztat, ul. Ściegiennego 21, tel. 637-40. 24023g

Uczniów zawodu blacharza samochodowy przyjm. Tel. 20-31-19. 24035g

Udzielam korepetycji z chemii. Tel. 20-19-19. 24078g

Kupno

Kupię nowe futro łapki karakulowe, brązowe lub nowy blam. Zgłoszenia, ul. Woźna 13 m. 11. 23874g

Kupię ciagnik Ursus C-45. Tel. 588-73. 24032g

Kupię ciagnik C-330, nowy lub mało używany. Ryszard Tyblewski, Spławie 15 a, 61-312 Poznań. 23848g

Camping przenośny kunie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23826gpr lub tel. 67-35-38.

Sprzedaz

Silnik przyczepny do łodzi, fabrycznie nowy, z gwarancją, Wicher M 495 ccm — sprzedam. Telefon 643-72. 24258g

Sprzedam miocarnię MC 7, rozciągacz obornika, rozrzućnik do nawozu RNP, 1974 rok produkcji. Bartkowiak, Radzewo, gmina Kórnik. 24127g

Sprzedam kombajn Vistula KBZ 3, stan bardzo dobry. Czesław Gawenda — Jenków, 59-245 Budziszów Wielki, woj. legnickie, koło Jawora. 24047g

Sprzedam sadzonki chryzantem. Tel. 727-95. 23418g

Sprzedam betoniarke 150 l, nową. Swarzędz, ul. Słowackiego 6. 23642g

Sprzedam pianino marki „Calisia”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23649g.

Sprzedam pierścione z dużym korałem i spacerówkę niemiecką. Tel. 3-19-32. 23653g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23672g.

Sprzedam kiosk warzywa-owocowy i kwiaty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23678g.

Akordeon Weltmeister 120-basowy sprzedam. Tel. 78-00-39. 23748g

Chryzantemy wielkokwiatowe sprzedam. Andrzej Celler, Luboń 3 (Zabikowo), ul. Nowiny 1. 23738g

Sprzedam ciagnik C-328, silnik na gwarancji. Bogdanowo 26, 64-600 Oborniki. 23749g

Telewizor Nefryt 12 C — sprzedam. Białogłaska 60. 23690g

Sprzedam Ursus C-328. Gniezno, ul. Horza 44. 23907g

Sprzedam piec żelazny Eca-1. Ul. Dobrego Paste rza 8. 23923g

Sprzedam piec — 1,1 m³, zbiornik, rury c.o., deski, wentylatory. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23928g.

Sprzedam szlankę piukaną — dostarczę na miejsce. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23941g.

Cebulki tulipanów, narcyzów, krokusów, kłosa irysów amerykańskich, dala poleca Janina Bartosiewicz, 61-312 Poznań, Szczepankowo, Głębowa 30, tel. 707-24. 24025g

Sprzedam sadzonki goździków rozkrzewione. Swarzędz, tel. 137-459. 23981g

Sadzonki chryzantem wielkokwiatowych sprzeda ogrodnictwo Szczepankowo, Chlebowa 10. 23764g

Tanio sprzedam napelnarkę do naboł autostopowych. Tel. 627-14 w godzinach 16-18. 23810g

Clagnik C-4011 po naprawie głuśnie sprzedam. 66-100 Sulechów, ul. Zielen 4. 23844g

Sprzedam większą ilość pietruszki korzeni. Czesław Kubiak, Trzebież, ta Kleszczewo. 23849g

Dnia 12 maja 1977 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 62, mój najdroższy mąż, tatus, teści i dziadziś, śp.

FRANCISZEK SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Staroście.

W smutku pogrążona

żona i córka z rodziną

Ul. Bystra 9/11 m. 13. 1752-U3

† Dnia 12 maja 1977 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teści, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 77, śp.

STANISŁAW KORTUS

ppor. rezerwy
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-
dzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o go-
dzinie 17 na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 24285g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 maja 1977 r. zmarła nasza najdroższa, najlepsza, kochana siostra i ciocia

MARIA DOLATKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

siostry i rodzina 24253g

† Dnia 11 maja 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana żona, mamusia, siostra i szwagierka, śp.

JANINA CHWAŁIK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o go-
dzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córkami i synem

Ul. Krańcowa 50 m. 105 1753-U3

† Dnia 12 maja 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i przyjaciel, siostrzeniec, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 47, śp.

ZBIGNIEW MATECKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA

Ul. św. Wojciecha 30 m. 5. 1730-K3

† Dnia 11 maja 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 69, mój najdroższy mąż, ojciec, teści i dziadek, śp.

LEON MĄDRUSZKIEWICZ

emeryt MPK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Cześnikowska 6b m. 2. 1755-U3

† Dnia 11 maja 1977 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 76, śp.

AGNIESZKA ADAMCZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Krauthofera 11 m. 6. 24257g

† Dnia 12 maja 1977 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 71, śp.

MAGDALENA BORDA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Bosa 27 m. 2. 24306g

† Dnia 10 maja 1977 r. zmarła nasza kochana mama, tesciowa i babcia, śp.

ANIELA KRYSZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 1751-U3

† Dnia 11 maja 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 79, śp.

STANISŁAWA WITKOWIAK

z domu Sobalska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kassysza 3 m. 2. 1754-U3

Wszystkim, za złożone wieniec i kwiaty, wy-
razy współczucia oraz liczny udział w pogrzebie, śp.

HALINY OLSZEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

mąż z synem i rodziną 23852g

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

Wszystkim, którzy okazali dużo życzliwości, serca i pomocy oraz wzięli udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, śp.

ZYGMUNTA GRABOWSKIEGO

składają

żona z dziećmi i rodziną

Opalenica, 5 Stycznia 1. 24255g

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć naszego drogiego męża i ojca, śp.

TADEUSZA MISZKE

za złożone nam wyrazy współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną 23927g

Kupię działkę rekreacyjną w Wojnowku. Oferty tel. 586-17, względnie — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23150g.

Sprzedam działkę budowlaną w ładnym położeniu. Jugosłowiańska 8 b. 23908g

Sprzedam gospodarstwo rolne 2,5 ha obszerne zabudowania nadające się pod warsztat. Poznań, Obornicka 352. 23966g

Sprzedam gospodarstwo rolne 2,5 ha obszerne zabudowania nadające się pod warsztat. Poznań, Obornicka 352. 23966g

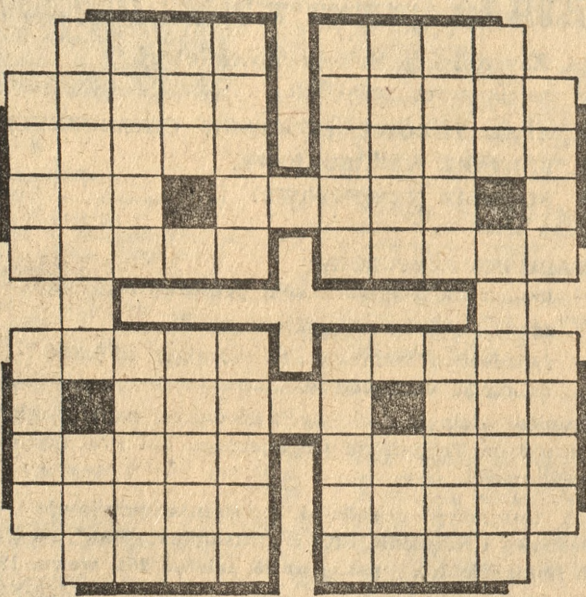
Sprzedam działkę budowlaną, blisko granicy Poznania. Tel. 12-00-93. 23977g

Willę wolnostojącą do wykończenia, ładnie położoną w Szamotułach, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23895g.

Sprzedam działkę rekreacyjną w Wojnowku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23704g.

Ogrodnictwo szklarniowe w Poznaniu, 2.000 m² szklarni, pełna produkcja, okazjnie sprzedam. Telefon 467-58. 23763g

KRZYŻÓWKA NR 19



Wyrazy 3-literowe: ALA, ALE, ARA, ARS OBI, YMA.
Wyrazy 4-literowe: ARNO, CHAN, KING, NARA, SATO, SKAT, SPAD, TANA.

Wyrazy 5-literowe: AGAPE, ALINA, ASAMA, BARAN, BATAT, CENTO, CZARA, DANAN, EKIPA, GRYKA, HASAN, KLAT, KAPOK, NATAL, NUREK, OSAKA, PAMIR, PASER, PATYK, RYPIN, SZPIC, TAPIR, TUMAN, ZGU RA.

Wyrazy 7-literowe: SZALUPA, TIAMINA.

Podane wyrazy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Następnie, kratki z wpisanymi

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17

Poziomo: szczaw, szaruga, gaz, Arar, chrzan, czamara, zet, szaman, Ares, eta, niob, pasza, arak, ar, antymon, tak, tok, Lesseps, Ohm, kapa, „Zetor”, kosz, los, Naso, Agones, dom, zakalec, Lenino, Eger, ser, Kenajon, kamaz.

Pionowo: szczapa, chrzest, agat, Wan, „Zaza”, Aram, Raman, Urania, aga, zeszyt, czar, stan, rancho, Oropos, amok, Ate, kasz, Oka, ksenon, Laos, etamina, srokosz, okrzyk, Misaken, piec, zęga, olej, Nero, dera, lek.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Zdzisław Wiśniewski, Os. Lecha 19 m. 63, Poznań; Małgorzata Szmal, Rynek 7, Ostrzeszów; Danuta Aniołek, ul. Kościelna 27/8, Poznań.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

MODA



Te suknie, uszyte z lurexu, proponuje się jako strój wieczorowy. Projektant, nie mogąc się zdecydować na spodnie lub spódnicę zaproponował obie wersje. Do wyboru.



Natomiast projektanci mody na Węgrzech proponują takie komplety płaszczy z tkaniny frole, w białe-czerwone paseczki. Do kompletu — z tego samego materiału uszyte czapeczki.

Fot. — CAF

Chodzi o moją żonę, sierżancie

Stanley ujął słuchawkę telefoniczną i wykręcił numer komisariatu policji. — Komisariat policji, 43 ulica, sierżant Hall — usłyszał w słuchawce.

— Chodzi o moją żonę, sierżancie — powiedział Stanley. — Ona nie żyje. Leży w salku nie martwa. Ktoś ją zabił...

W dwadzieścia minut potem policjanci byli w domu Stanleya i zachowywali się tak, jakby dom ten należał do nich. Ich szef, tytułowany kapitan, nazwiskiem McLean, kręcił się po wszystkich pokojach, rozkazywał swoim ludziom, wlepiał wzrok w każdy papier, rękę i zaglądał pod wszystkie obrazy. W przedpokoju postąpił chwilę przy urzędniku sprawującym wyłamanie drzwi wejściowe.

— Partacka robota — powiedział po chwili. — Nawet dziecko dałoby sobie radę z tymi drzwiami.

Z zewnątrz wszedł urzędnik i zameldował:

— Siedzi nie słysze, kapitanie. Przesłuchałem właściwie wszystkich domów. Większość właśnie wróciła z pracy. Nikt nie słyszał strzału ani czegoś podobnego.

Sprzedawczyni warzyw z przeciwną widziadła, jak z tego domu tuż przed szesnastą wychodził jakiś młody człowiek, którego nie zna. Wyglądał na agenta handlowego.

Weszli do salonu. Kilku urzędników pochylało się nad podłogą. Fotograf i lekarz skończyli już pracę. Doktor pakował właśnie swe instrumenty.

— Kobieta zmarła na miejscu — powiedział. — Kula przeszła przez serce. Umierała mniej więcej godzinę temu. Dokładnie będę mógł określić po obdukcji.

McLean spojrzął na swój zegarek. Wpół do szóstej. A zatem umarła około wpół do piątej. Pochylił się nad zmarłą. Kobieta leżała na boku. Była ubrana w płaszcz przeciwdeszczowy, a obok jej prawej ręki leżała jeszcze torba z zakupami. Torebka mleka pękła przy upadku i biały płyn zmieszał się teraz na dywan z krwią. Śmierć musiała zaskoczyć ją, kiedy wróciła z zakupów.

Proszę zwrócić do jej portmonefki — rozkazał McLean jednemu z urzędników — może znajduje się tam paragon z jakiegoś sklepu.

Paragonu nie było. Znalazło natomiast kartę kredytową. Jeden z urzędników zapytał męża zmarłej, który siedział w przyległym pokoju, o sklepy, w których zmarła zwykle czyliła zakupy. Potem zatelefonował gdzieś i za chwilę wszedł stko było jasne: przed godziną czternastą pani Stanley była w sklepie leżącym o dziesięć minut drogi od domu. Wróciła więc prawdopodobnie piętnaście po czwartej, znalazła drzwi wyłamane i weszła do mieszkania, aby przytępać włamywacza na gorącym uczynku. Człowiek ten strzelił do niej nagle i na tym się skończyło...

McLean poszedł do przyległego pokoju do Stanleya.

— Proszę mi wybaczyć, że mimo pańskiej głębokiej żałoby, muszę zadać panu kilka pytań. Czy pan zamordował swoją żonę?

Stanley zerwał się z krzesła.

— Co takiego? Ja?

— Proszę wybaczyć, zwykle w takich wypadkach obowiązkuowe pytanie.

— Ależ to jest potworne. Naturalnie, że nie zabiłem Marii. Ja miałbym to zrobić?

— Dziękuję. To tylko chciałem wiedzieć. Kiedy znalazł pan ciało żony?

— Piętnaście minut po piątej — odpowiedział Stanley nadal wzburzony. — Tuż przed moim telefonem do panów. Jestem agentem ubezpieczeniowym; po południu miałem spotkanie z klientem i wkrótce potem wróciłem do domu.

— I nie domyśla się pan, kto wchodzi w rachubę, jako sprawca morderstwa?

— Nie. Nie znam żadnego człowieka, któremu mógłbym zarzucić taką potworność.

McLean wrócił do salonu. Sierżant Wiler kładł właśnie delikatnie na krzesło płaszcz, który zdjął ze zwłok.

— Została trafiona z przodu, prosto w serce, szefie. Odtworzyliśmy dokładnie linię strzału. Naprawdę, myśleliśmy, że morderca stał w pobliżu okna, kiedy pani Stanley weszła przez drzwi, naprzeciw okna, kiedy pani Stanley weszła. Najprawdopodobniej schował się za drzwiami w momencie, kiedy je otworzyła. Pani Stanley weszła do pokoju i zrobiła kilka kroków w kierunku jego środka. W tym momencie morderca zawołał do niej,

a kiedy się odwróciła w jego stronę, strzelił.

— Skąd pan to wie? — zapytał McLean z zainteresowaniem.

— Sierżant Sisher wydukał ze ściany pocisk. Utkwił tuż obok regału z książkami. Morderca musiał więc stać tuż przy drzwiach. A w żadnym razie przy oknie.

McLean stanął przy drzwiach i spojrział prosto na regał z książkami.

— Czy można ustalić kaliber broni?

— Nie, sir, pocisk jest płaski, jak pluskwa. Ciało prześtrzelone na wylot.

McLean chciał usiąść na krzesło i wtedy sierżant zawołał: — Ostrożnie, kapitanie, płaszcz.

McLean wziął do ręki płaszcz zamordowanej i przyjrzał mu się dokładnie. Potem gwizdnął cicho przez zęby i powiedział:

— Sierżancie Wiler, poproszę tu do mnie żalobnego wdowca.

Stanley był błąd jak ściana, kiedy wchodził do salonu. McLean spojrzął na niego zimno.

— Chciałem wiedzieć, czy zamordował pan swoją żonę. Odpowiedział pan NIE. To było kłamstwo. Wyłamanie drzwi, rozlane mleko — wszystko to sztuczki i maskowanie. Przyszedł pan zupełnie normalnie do domu. Pańska żona wróciła już z zakupów i czekała na pana tu, w salonie. Wszedł pan w drzwi i natychmiast strzelił do niej w kierunku regału z książkami. Potem położył pan obok zwłok żony torbę z zakupami i rozlał mleko, aby sprawić wrażenie, że torbka pękła podczas upadku. Następnie wyłamał pan drzwi wejściowe, aby upozorować włamanie przez kogoś obcego.

— Pan... pan oszalał. I jak chce pan to udowodnić?

— Bardzo prosto... Pocisk uśmiercił pańską żonę i utkwiał w regale za nią. Ale płaszcz pańskiej żony nie został uszkodzony. Zwłoki prześtrzelone na wylot. A płaszcz nie uszkodzony? To oznacza, że zabił pan płaszcz na żonę, kiedy już była martwa.

Stanley bez słowa pozwolił się wyprawać. A sierżant Wiler powiedział:

— Całe szczęście, że prześtepy są tak głuche.

DAVID CHRISTOPH

STRESS

TYLKO DO 200 PUNKTÓW

Amerykańska tabela stressów tj. stanów mobilizacji wszystkich sił organizmu dla przezwyciężenia wysiłku wywołanego jakimś bodźcem (fizycznym lub psychicznym) zawiera 200 punktów. Przekroczenie jej grozi trwałym kalectwem dla psychiki człowieka (obłądkiem). Na czele tabeli umieszczono wstrząs spowodowany śmiercią bliskiej osoby (małżonka, matka, ojca, dziecka) — następny 75 pkt. to rozwód lub kara więzienia. Na 50 pkt. obłoża się świadomość o nieuleczalnej chorobie, ty też samo — podjęcie decyzji o... ożenku. Kłopoty seksualne w poży

między WIERZAMI

ciu małżeńskim wymierzone zostały jednakże już tylko 40 pkt. zobużenia odporności nerwowej. Na 23 pkt. oceniono złe stosunki z szefem, a zmianę miejsca zamieszkania na 20 pkt. Gwoli prawdy dodajmy, że autorzy tabeli informują na końcu iż życie całkowicie pozbawione stressów (silnych bodźców) byłoby... nie do pomyślenia i równoznaczne byłoby ze śmiercią.

BEZ SPADOCHRONU

Noel Farrelly, 35-letni irlandzki sportowy skoczek spadochronowy miał szalone szczęście. Przy skoku z samolotu na wysokości 2100 metrów zawiodły i nie otworzyły się oba jego spadochrony, a mimo to przeżył jednak upadek, doznając tylko złamania szczęki i obu nóg oraz ogólnych potłuczeń. Farrelly skoczył wraz z dwoma towarzyszami, którzy na wysokości 1000 metrów zawisli na ptw tych spadochronach, on zaś runął w dół i wpadł w koronę wielkiego drzewa, którego gałęzie za mortyzowały skok, a następnie szczęśliwie wyślizgnął w bagnistym rowie.

LECH KONOPINSKI

FRASZKI

O GODNOŚCI

Wspaniale być godnym — w pełni tego słowa, niżeli — niegodnie godności sprawować!

SUBSTYTUT

Ten, kto nie błyszczy złotym umysłem, dba o klejnotów błyski złociste.

ZABAWA W CHOWANEGO

Za gładkie, zręczne słowa niezręczny gbur się chowa.

WIELKA SPRAWA

Plaż, o wielkie walcząc dzieło, na małych sprawkach się potęgnęło??

NA EKRANACH

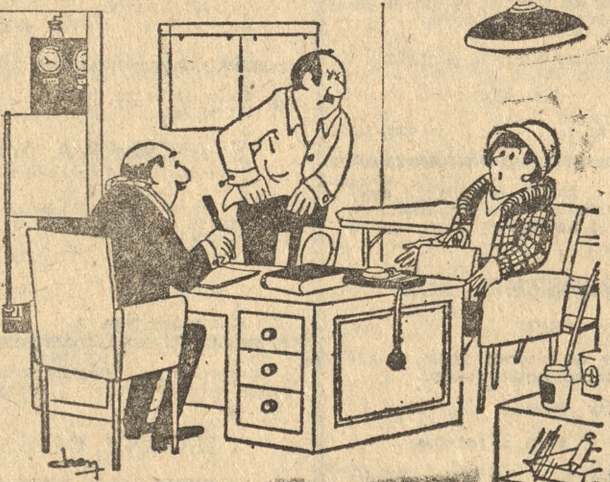
KIN

„KOBIECI W CZERWONYCH BUTACH”. Film hiszpańskiego reżysera Juana Bunuela z roku 1974, utrzymany w poetyce surrealistycznej. Dla fantastyki nie ma w tym filmie usprawiedliwiającej osłony snu, halucynacji lub szaleństwa. Wszystko dzieje się „na jawie”, w świecie przedstawionym, z tym, że świat ten rządzi się swoimi własnymi prawami, a magia miesza się tu z racjonalizmem.

Wizje i symbole to nie tylko upust bogatej wyobraźni twórcy — film pokazuje konflikt między pisarką obdarzoną mocą

materializowania wytworów swojej wyobraźni i miliarderm dręczonym kompleksami. Konfrontacji dwu silnych, a tak różnych osobowości, uzewnętrznianiu ich pragnień, uczuć, dążeń — służą te właśnie nadrealistyczne środki wyrazu. W konflikt wplątani są również malarz-przyjaciel bohaterki oraz wydawca i jego żona. Zwycięża w tej walce Francoise — trzymając się za rękę z przyjacielem wchodzi ona w korytarz na obrazie namalowanym przez Richarda. Ostatnia scena należy do najpiękniejszych w tym niezwykłym filmie, w którym fantastyka wchodzi w najrozsądniejsze związki z logiką. Elementy groteski, absurdu, makabrycznego żartu — potęgają tajemniczy urok filmu.

Główne role powierzył reżyser ulubionym aktorom swojego ojca — Luisowi Bunuelowi. Powieściopisarkę kreuje Catherine Deneuve, a miliardera Peru — Fernando Rey. (gra)



— Czy może pan dać, doktorze, mężowi tydzień zwolnienia, bo inaczej nie dojdę do ładu z wiosennymi porządkami w domu!

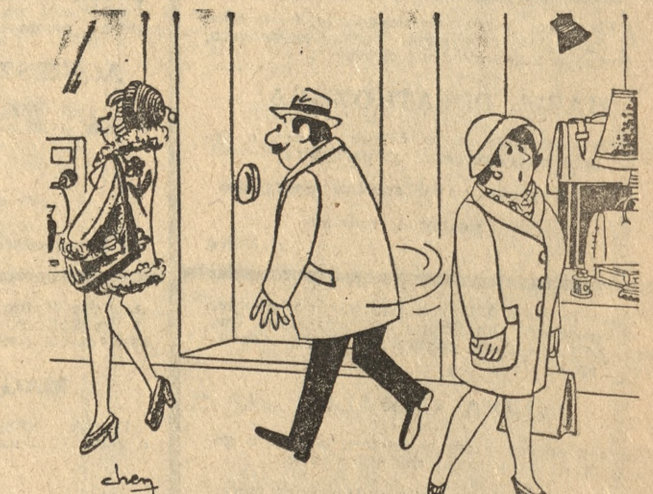


— Jasie, naszej służbie trzeba dać wypowiedzenie. Wiosna i wychowanie seksualne w szkole naszemu synkowi nic nie dają...

Wiosna w powietrzu



— Jeśli dobrze podśledzam, to to są dokładnie te same zdania, jakie myśmy wypowiadali, gdy byliśmy sobą zakonczani...



— Czy zauważyłeś, mój drogi, jak ta dziewczyna na ciebie spojrzała?